Nr. 224. Niedziela, 29 Września 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.**
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem nadać tajnemu radcy i pozasłużbowemu Ministrowi, dr. Ignacemu Plenerowi, jako właścicielowi wielkiej wstęgi austryacko-cesarskiego orderu Leopolda i kawalerowi orderu Żelaznej Korony I. klasy, w myśl statutów orderu, tytuł barona.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 września b. r. nadać najmiłościwiej radcy Dworu w krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, dr. Emilowi Wieniawa Zubrzyckiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 września b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta dla ogólnej botaniki w szwajcarskiej Politechnice i pierwszego asystenta w szwajcarskim rolniczo-technicznym Zakładzie w Zurychu, Adama Maurizio, nadzwyczajnym profesorem dla botaniki i towaroznawstwa na Politechnice we Lwowie.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 września 1907

w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Czudynie na Bukowinie.

Na podstawie § 2 ustawy z 11 czerwca 1868 Dz. u. p. nr. 59 utworzony zostaje w okręgu sądu krajowego w Czerniowcach dla gmin i obszarów dworskich: Althütte, Augustendorf, Mołdawska Banilla wraz z odrębnymi obszarami dworskimi Hnilcze i Koszczuja, dalej dla gmin i obszarów dworskich: Budenitz, Cziresz, Czudyn, Dawideny, Idzestie, Korczestie, Krasna-Ilski, Krasna-Putna, Kupka, Neuhütte i Petroutz, należących do sądu powiatowego w Storożyńcu, sąd powiatowy z siedzibą urzędową w Czudynie.

Z rozpoczęciem czynności urzędowej tego sądu, które dodatkowo postanowione i ogłoszone zostanie, wyłączone zostają powyż wspomniane gminy wraz z obszarami dworskimi z okręgu sądu powiatowego w Storożyńcu.

Klein w. r.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 września 1907.

w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Rudniku w Galicyi.

Na podstawie § 2 ustawy z 11 czerwca 1868 Dz. u. p. nr. 59 utworzony zostaje w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie dla gmin i obszarów dworskich: Groble, Jeżowe, Kamień, Kończyce, Kopki, Koziarnia, Łętownia, Łętowska Wólka, Łowisko, Rudnik, Steinau (Sleniczyn), Stroża i Tarnogóra, należących do sądu powiatowego w Nisku, sąd powiatowy z siedzibą urzędową w Rudniku.

Z rozpoczęciem czynności urzędowej tego sądu, które dodatkowo postanowione i ogłoszone zostanie, wyłączają się powyż wspomniane gminy wraz z obszarami dworskimi z okręgu sądu powiatowego w Nisku.

Klein w. r.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 września 1907

w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Krasnej w Galicyi.

Na podstawie § 2 ustawy z dnia 11 czerwca 1868 r. Dz. u. p. nr. 59 utworzony zostaje w okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie dla gmin i obszarów dworskich: Grabówka, Jasień, Kamień, Krasna, Łdziany, Majdan, Niebyłów, Petranka, Przysłup, Równia, Słoboda niebyłowska, Słoboda równiańska, Śliwki i Topolsko, należących do sądu powiatowego w Kałuszu, sąd powiatowy z siedzibą urzędową w Krasnej.

Z rozpoczęciem czynności urzędowej tego sądu, który dodatkowo postanowione i ogłoszone zostanie, wyłączają się powyż wspomniane gminy wraz z obszarami dworskimi z okręgu sądu powiatowego w Kałuszu.

Klein w. r.

P. Minister sprawiedliwości zamianował asystenta kancelaryjnego, Jana Stanulę w Tarnowie, naczelnikiem kancelaryi z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami: praktykanta skarbowego Tadeusza Przeorskiego, oraz praktykantów sądowych: Lubomira Kaczmarczyka, Ignacego Sochę, Karola Stanisława Jawornika i Eugeniusza Gołogórskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 września.

Węgry wobec ugody.

Budap. Korr. donosi pod d. 27 b. m.: W prezydyum ministerstwa odbędzie się dziś o godzinie 10 przed południem rada ministrów, w której z wyjątkiem nieobecnego w stolicy ministra honwedów, wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Obrady przerwano o godzinie pół do trzeciej, poczem odbył się w prezydyum obiad. Przedmiotem obrad była przedewszystkiem sprawa ugody, pozatem zaś budżet państwowy, projekt reformy podatkowej, wreszcie sprawy bieżące.

Egyetertes twierdzi, że owocem tej konferencyi będzie podjęcie kroków dla ustanowienia terminu nowych rokowań ugodowych.

Organ p. Kossutha *Budapest* sądzi, że rokowania rozpoczną się na nowo w pierwszych dniach października, gdyż rząd węgierski musi wyrobić sobie zupełnie jasne zdanie o położeniu przed otwarciem Sejmu, który, jak wiadomo, zbiera się d. 10 paździer-

---

85)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

X.

(Ciąg dalszy).

11 sierpnia.

Przykro mi, że niemam pierścionka zaręczynowego z szafirem, albo z turkusem. Przecież to przyjemnie mieć takie coś na palcu. Wczoraj to urwałam źdźbło żyta i zawiązałam sobie na palcu, niby pierścionek. A potem chciałam rozplątać węzełek i użyłam szpilki. Ukłółam się i krew jak rubinek zatrzymała się na słomce.

Ja zaraz zrzuciłam ten pierścionek, bo to zły prognostyk i nikt nie daje na zaręczynowy pierścionek rubinów. Perły — łzy. Rubin — wielka rozpacz. A przecież nam chyba będzie tylko dobrze. Modliłam się wczoraj bardzo gorąco, żebym potrafiła być dobrą żoną. Gdy wrócę do Warszawy, poproszę mamci, aby mi pozwoliła zająć się troszkę kuchnią, bo taki aktor, to znów nie Krezus i chciałabym mu ulgę zrobić, a ja troszkę głupio jestem wychowana. Tak się na niczem nie rozumiem. Mamcia zawsze mówi: „Graj!", albo — tam co innego, a na gospodarstwo, to będziesz miała dosyć czasu, jak zamąż pójdziesz. Ale ja znów myślę, że to będzie za późno i że eksperymenta będę robiła na kieszeni męża, a to przecież źle.

Boże! Boże! Piszę o tem mojem zamążpójściu, jakby nigdy nic, a to jeszcze daleko. Może rodzice się nie zgodzą. *On* się głównie przed mamcią kryje, bo przed tacią, to nawet żartując, niby powiedział na mnie — moja narzeczona! A tacio zaczął się śmiać i mówi: "Także coś!"... Ale mamcia nadeszła i pyta się, co mówili. Tacio chciał powiedzieć, ale *on* zaczął zagadywać, śmiać się i tak się zręcznie wykręcił.

Jak on umie zmieniać ton i tak w jednej chwili być inny. Ja to podziwiam i myślę sobie, że Edek niegdyś niesłusznie powiedział, że my kobiety jesteśmy specyalistki od kłamstwa. Bo ja nie mogę ukryć swego zmieszania, kiedy kto wejdzie i nie mogę tak twarzy zaraz na inną przerobić. A *on* zmienia się w jednej chwili. Nic go to nie kosztuje. Może dlatego, że on jest aktor.

Może. A może to mężczyźni tak umieją panować nad sobą.

Jeszcze nie wiem, a nie chcę się go pytać, bo to byłoby niedelikatnie.

11 sierpnia.

Czy ten Edek się czego domyśla, czy co! Tak się mnie ciągle czepia. To to, to tamto. I zawsze jakieś aluzye do komedyantów, do konkurentów scenicznych. Wczoraj, gdy *on* przyniósł mi cukierki, to Edek zaczął krzyczeć: „A uważaj dobrze, bo to pewnie z *papier maché* — (on powiedział: papiemasze), żeby sobie połamiesz. Szczęściem mamcia nie słyszała, ale słyszał Tarnawicz i.. — Tylko nie spojrzał nawet na mnie. On cały zajęty tym „Potemkinem" i tem wszystkiem, co się dzieje. Przynajmniej tak wygląda.

Ja się cieszę z tego, bo przecież nie chciałabym, ażeby przeze mnie cierpiał. I wolę to. Tylko, tylko to przecież dziwne, że jeżeli był we mnie trochę zako....., to tak prędko sobie wytłumaczył.

Ja wprawdzie teraz bardzo się od niego z daleka trzymam, bo tak powinna robić narzeczona każda, ale zawsze mógłby choć troszkę pocierpieć dłużej.

Ci mężczyźni, to bardzo dziwni. Oni mówią, że to przez dumę, ale to nie prawda. To oni się tak wykręcają tą dumą, a to dlatego, że oni są niestali. Taki Tarnawicz, to przecież kwiatki nosił i tak rozmawiał. A teraz, jakby mnie nie było. Tylko mówi o tem, co się *tam* dzieje.

Ja wiem, że to jest wielkie, ogromne, że to ma duże znaczenie, ale przecież...

11 sierpnia.

Takie dziwne, że miłość to się musi opierać na kłamstwie. I to mi bardzo psuje moje szczęście. Okropnie mi ciężko żyć tak zaręczona i nie módz się do tego głośno przyznać. Mamcia znów coraz więcej mnie traktuje jak dziecko i to zawsze przy *nim*. A mnie to upokarza i coś się we mnie buntuje. I chciałabym wtedy zacząć krzyczeć: „Bardzo proszę, ja jestem już kobieta!" Ale nie śmiem. Tylko aż mi łzy w oczach stają. A co mnie najwięcej boli, to to, że odkąd *on* się ze mną zaręczył, to się za mną nie ujmuje, jak dawniej, w Zakopanem. Pozwala mamci na to. A ja jestem bezsilna. Prawda, że jak mamcia pójdzie, albo się odwróci, to *on* zaraz mi coś ślicznego szepcze, nazywa kiciątkiem, albo żonusią. A często pocałuje delikatnie we włosy, albo w szyję. Ach! tego to nie lubię. To mnie aż boli wzdłuż krzyża i potem nawet, jak sobie przypomnę, to mam, jak echo tego bolu. Ale mu się nie sprzeciwiam, bo ja myślę, że żona powinna być uległa mężowi. Dziś siedzieliśmy wszyscy razem w altanie i była Władka. Wszyscy rozmawiali razem, a Edek wylazł na dach i ztamtąd „ironizował". (On to tak nazywa). I nagle Władka mówi: „Dlaczego się pan Porzycki nie żeni?" We mnie tchu zabrakło. Myślę — może *on* nie wytrzyma i zdradzi się. Ale *on* zaczął się śmiać. I zaczął mówić długo, jak to *on* się nigdy nie ożeni, bo małżeństwo, to głupi wynalazek i spróchniała instytucya. A potem, że nie znał takiej kobiety w życiu, która byłaby skończonym ideałem, a tylko taka może być żoną. Tacio siedział cicho i nic nie mówił, a mamcia się uśmiechała. Władka tylko się zaczęła kłócić i mówiła mu nawet niegrzeczności, co było nieładnie, bo zawsze *on*, to on, a ona, to ona. A mnie to było bardzo przykro, że *on* ma takie przekonanie o małżeństwie i już nie wiedziałam co myśleć i aż palce sobie pod stołem powykręcałam.

Nagle Edek spadł z dachu i wszyscy się zerwali z miejsc, więc się ta moja tortura skończyła. Ale co najdziwniejsze, to to, że gdy szłam razem z innymi do Edka, który darł się okropnie, choć mu nic nie było, to *on* wsunął mi w rękę maleńką karteczkę. A na tej karteczce (bibułka od papierosa) było napisane:

— Mój żonuś malutki, nie wierz temu co mówię, bo ty jesteś mój ideał, mój, mój, mój....

Tak było napisane. I *on* to pisał, a co innego mówił. To już coś bajecznego. I nagle mi się śmiać czegoś zachciało, że ja jedna właśnie znam całą prawdę. I byłam jakaś dumna i chwileczkę było mi dobrze.

13 sierpnia.

Przeczytałam ostatnie kartki i myślę, że ja zanadto się rozgadałam w moim kajeciku. Ale to tak. Odkąd się to stało, to w mojej głowie chaos, strach co się dzieje. Nocami nie śpię. Ciągle *on* i *on*. Chowam ogarki od jego papierosów, staram się pić herbatę tą łyżeczką, którą *on* jadł poziomki. I zawsze sobie w nocy myślę, że *on* jest cudny. A gdy jeszcze sobie wyobrażę, że całe życie będziemy we dwoje, nic tylko we dwoje, to doprawdy aż się boję, aż mi do głowy uderza i modlę się, i mówię modlitwę św. Bernarda, ażebym ja przed nim umarła, bo jakżeby to było, gdyby *on*....

Wolę nie pisać. To byłoby okropne. Jezus Marya! Jak mogą wdowy żyć i wychodzić drugi raz za mąż! To muszą być jakieś inne, niż ja kobiety, czy co.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nika. Rząd chce stanąć przed Sejmem ze stanowczem oświadczeniem, że ugoda dojdzie do skutku, lub też, że rokowania rozbiły się.

Główną różnicę zapatrywań — pisze *Budapest* dalej — stanowi sprawa kwoty. Na razie przedstawia ona znaczne trudności. Rząd austryacki stawia jako główny warunek dojścia ugody do skutku podwyższenie datku Węgier na cele wspólne. Rząd węgierski, aby dać dowód, iż lojalnie i szczerze pragnie ugody, nie sprzeciwił się zasadniczo temu żądaniu, jakkolwiek mógł to uczynić, uwzględniając trudne dzisiejsze położenie finansowe kraju. Chociaż sprawa kwoty, zdaniem Węgier, leży poza obrębem ugody, w interesie jednakże ugody gotów rząd węgierski zgodzić się na minimalne podwyższenie kwoty ze swej strony, ale tylko w wypadku, jeśli w zamian uzyska odpowiednią kompensatę na polu politycznem i ekonomicznem.

Budapest twierdzi, że niewiadomo mu, w czem ma się znaleść ową kompensatę, szorstkość jednakże, z jaką austryacki Prezydent Ministrów żądania Węgier odrzucił, świadczy, iż kompensatę stanowić mają bardzo ważne przedmioty.

Kraj — kończy *Budapest* — winien żywić przekonanie, że także w przyszłych rokowaniach p. Kossuth i jego towarzysze twardo bronić będą interesu Węgier. Stwierdzić też wypada, że rząd węgierski już obecnie liczy się z możliwością niedojścia ugody do skutku i że poczynił nawet odpowiednie na ten wypadek przygotowania. Gdy rzecznicy Austryi przybędą do Budapesztu, to przekonają się, iż rząd węgierski także obecnie pragnie pokojowego załatwienia sprawy, lecz zerwanie rokowań nie zaskoczy go jako coś nieprzewidzianego.

Pisma ze stronnictwem niezawisłości związane, podają różne szczegóły o pogadankach politycznych, które toczyły się w ostatnich dniach w klubie wspomnianego stronnictwa.

Wiadomość, że kwota ma być przecież podwyższona ze strony węgierskiej o pewne *minimum*, wywołała wśród członków partyi niezawisłości nietajone wzburzenie. Ministrów Kossutha i Apponyiego obsypywano zewsząd mnóstwem zapytań. Oświadczyli oni, że od tygodnia, t. j. od chwili, gdy poinformowali stronnictwo o stanie sprawy ugodowej, nie zaszła w tym stanie żadna zmiana. Rząd węgierski oczekuje przybycia austryackich PP. Ministrów, aby prowadzić z nimi dalej rokowania, poczynając od punktu, przy którym odroczono je w Wiedniu. Dopiero, gdyby okazało się rzeczą z gruntu niemożliwą doprowadzenie ugody do skutku, przyjdzie kolej na porozumienie co do wniosków wzajemności, która winna być w takim razie utrzymana.

Rząd jednakże — zapewnili pp. Kossuth i Apponyi swych kommilitonów — nie wyrzekł się dotąd nadziei, że ugoda zostanie ostatecznie zawarta.

Z pod berła rossyjskiego.

(Z Warszawy. — Sprawa biskupa wileńskiego. — „Prawdziwi Rossyanie". — Drobiazgi).

Generał-gubernator warszawski wystosował pismo do prezydenta miasta z zawiadomieniem, iż zezwolono na używanie kartek wyborczych w dwu językach: polskim i rossyjskim. Prawyborcy mają także prawo oddawać kartki polskie.

Zarząd okręgu naukowego warszawskiego w raporcie, złożonym ministrowi oświaty, wypowiedział na zasadzie tegorocznego wyniku zapisu uczniów do rządowych gimnazyów męskich i żeńskich w Królestwie zapatrywanie, że bojkot szkoły rossyjskiej przez Polaków wkrótce będzie zażegnany.

Wkrótce zacznie wychodzić w Warszawie nowa postępowa gazeta rossyjska p. t. *Zapadnoje Echo*. Na redaktora wybrano publicystę dr. Roszala. Współpracownikami są: dr. Cwietkow, prof. Pogodin, dr. Keterer i inni. Gazeta ukaże się dnia 1 października.

Ostatnie tłumne aresztowania członków partyi socyalno-demokratycznej, zrobiły w partyi znaczne wyłomy. Związki wpływowe dawniej wśród robotników podupadają zupełnie zarówno z braku pieniędzy jak z braku członków. „Ekspropryacye" bowiem są coraz trudniejsze z powodu baczności i energii władz, dawni członkowie coraz liczniej odstępują od partyi, widząc, że nie ziściła się ani jedna z żywionych nadziei. W ostatnich dniach zamknęło swe rachunki życiowe stowarzyszenie „Proletaryat" a do rąk policyi dostała się korespondencya, stwierdzająca fakt zupełnej likwidacyi polskiej partyi socyalistycznej „Proletaryat", która pozostała bez pieniędzy i członków, bo członków tych prawie wszystkich aresztowano.

Niema też prawie dnia, aby policya nie wpadła na nowe tropy socyalistów lub anarchistów i nie przedsiębrała aresztowań. W sobotę aresztowano na Nalewkach dwóch anarchistów-komunistów z grupy „Przełom". Znaleziono przy nich brauningi i mnóstwo proklamacyj.

Napady i rabunki jednak nie ustają. Oto do fabryki wyrobów żelaznych Wolanowskiego zgłosił się mężczyzna, który przedstawiwszy się jako członek partyi anarchistów-maksymalistów, zażądał od właściciela na rzecz partyi wypłacenia 3.000 rubli. Właściciel ofiarował bandycie 25 rubli, których ten nie przyjął, oświadczając, że przyjdzie nazajutrz po owe 3.000 rubli, które muszą być bezwarunkowo wypłacone. P. Wolanowski, widząc, że ma ze zwykłym bandytą do czynienia, zawiadomił policyę, która przysłała 4 agentów. Ukryci obok gabinetu dyrektora, oczekiwali oni o oznaczonej godzinie na ptaszka. Bandyta przyszedł punktualnie. Proponowanego mu ponownie datku 25 rubli nie przyjął, zapewniając, że zawezwie oczekujących towarzyszów, którzy się z dyrektorem po swojemu rozprawią. Na to wyszli z ukrycia agenci i w mgnieniu oka skrępowali „maksymalistę". Bandyta, jak się okazało, był Żydem rossyjskim niewiadomego nazwiska, lat 30. Broni, ani dowodów przy nim nie znaleziono.

*

Jednem z głównych oskarżeń, jakie ks. biskupowi wileńskiemu Roopowi postawiło ministerstwo spraw wewnętrznych, jest zarzut, jakoby ludność litewska niezadowoloną była ze swego pasterza z powodu niewnikania w rzeczywiste jej potrzeby... Zarzut ów, jak się okazuje, sformułowany został na zasadzie skargi, przesłanej przez Litwinów do Petersburga.

Niedawno ks. Malukiewicz w imieniu 40 księży Litwinów ogłosił protest przeciwko takiemu „niecnemu donosowi". Fakt jednak pozostaje faktem. Skargę, opatrzoną kilkuset podpisami, istotnie w ministerstwie petersburskiem złożono, a między podpisami widnieją nazwiska nietylko parafian świeckich, lecz i księży-Litwinów.

Z tego powodu, w obu pismach wileńskich, w *Kuryerze Litewskim* i w *Dzienniku Wileńskim,* odezwały się głosy, żądające wyświetlenia całej tej sprawy.

„Skarga na Pasterza naszego — pisze p. Bronisław Umiastowski w *Dzienniku Wileńskim* — na najwyższego przedstawiciela Kościoła katolickiego na Litwie, została przez Litwinów podana do rządu... Mamy wszakże protest czterdziestu kapłanów katolików Litwinów, z oburzeniem zapierających się wszelkiej solidarności z tym aktem... Ale pytamy kategorycznie: czy skargę tę podpisał pozatem choćby jeden ksiądz katolicki i czy nie zechcą też świeccy przedstawiciele ludności litewskiej zająć w tej sprawie również jasnego i uczciwego stanowiska i bez obawy o skutki, jakie to za sobą pociągnąćby mogło, swego potępienia, a ewentualnie zachęty podobnych aktów wypowiedzieć, ażebyśmy wiedzieli, czy czyny ich odpowiadają ich słowom i wygłaszanym przez nich teoryom i doktrynom demokratyczno-wolnościowym?"

Oprócz żądania wyjaśnień od Litwinów, obie gazety wileńskie nawołują ogół katolicki na Litwie do złożenia w Rzymie protestu przeciw insynuacyom i oszczerstwom, miotanym na biskupa przed rządem rossyjskim. Protest taki na imię Piusa X, jak słusznie powiada *Dziennik Wileński,* powinien być wysłany natychmiast, bo *periculum in mora.*

*

Rada centralna „Związku narodu rossyjskiego" rozesłała w tych dniach swoim filiom prowincyonalnym nową odezwę, w której nawołuje wyborców, aby się domagali: 1. jaknajściślejszej kontroli nad ministrami, urzędnikami i nad wydatkowaniem funduszów ze skarbu; 2. nadania gruntów włościanom i mieszczanom rossyjskim, bezrolnym i małorolnym, z zachowaniem wszędzie warunków miejscowych i z zachowaniem praw zasadniczych państwa o własności prywatnej; 3. polepszenia bytu robotników drogą odpowiedniego prawodawstwa; 4. zupełnego zniesienia pijaństwa w Rossyi; 5. surowego karania przestępców politycznych i osób, które za pośrednictwem prasy zachęcają do tych przestępstw. Odezwa kończy się następującemi słowy: „Ludzie rossyjscy i wszystkie zjednoczone z nimi towarzystwa patryotyczne! głosujcie tylko na tych, którzy będą walczyli w obronie jedności i nierozdzielności Rossyi, którzy będą występowali przeciwko *inorodcom*, Żydom i innym buntownikom i którzy będą śledzili, aby samowolę interesownej biurokracyi wykorzenić zupełnie"!

Wśród warszawskich „prawdziwych Rossyan" są skrajni „patryoci", którzy w żaden sposób nie chcą się zgodzić na blok z październikowcami i występują przy wyborach samodzielnie, wystawiając kandydaturę nauczyciela Aleksiejewa. Na zapytanie jednego z październikowców, podczas ostatniego zebrania wyborców Rossyan, jakie zasługi położył kandydat na posła, p. Aleksiejew odpowiedział gorącą mową, w której wyjaśnił, że był bardzo czynny jeszcze podczas istnienia drugiej Dumy... układając mowy dla posłów z prawicy. P. Aleksiejew, jak twierdzi, ułożył dwie pamiętne mowy dla posła Sazanowicza. Mowy te znalazły takie uznanie wśród posłów z prawicy, że tłumnie zaczęli się oni zwracać do Aleksiejewa z prośbą o pisanie im mów poselskich. Pan Aleksiejew zaczął pisywać mowy dla Kruszewana, biskupa Eulogjusza, hr. Bobryńskiego i t. d., krótko powiedziawszy, większa część mów, wypowiadanych przez posłów z prawicy, w przeciągu ostatnich 2 i pół miesięcy istnienia Dumy, była dziełem p. Aleksiejewa.... Te wynurzenia uważane są w rossyjskich sferach reakcyjnych za kompromitujące wszystkie partye prawe, które reprezentowane są przez posłów nie umiejących nawet ułożyć mowy dla wypowiedzenia się w Dumie.

*

Urząd gubernialny spraw miejskich skreślił z budżetu Rady miasta Grodna wydatek 1.500 rubli rocznie na nauczanie języka polskiego w szkołach miejskich, a to na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty, aby na koszta wykładu języka polskiego pobierano od uczniów osobną opłatę. Rada miejska postanowiła wnieść skargę na to postanowienie.

Senator Charistonow zamianowany został następcą Schwanebacha na stanowisku kontrolora państwa. Minister skarbu Kokowcew, który bawi na urlopie w Szwajcaryi, zamierza z powodu przepracowania usunąć się na pewien czas.

---

36)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

M A T K A.

(Z francuskiego).

XVI.

(Ciąg dalszy).

Pewnego poranku Maffeo wszedł do pokoju matki.

— Mamo — rzekł — pragnąłem zapewnić sobie kilka dni spokoju, szczęścia i miałem je. Teraz, muszę ciebie powiadomić o rzeczywistym stanie rzeczy; nie jest on świetny, ani nawet pocieszający.

W kilku słowach oznajmił jej, że wszystkie jego usiłowania były nadaremne, żaden z tych interesów, które nawiązał, nie doszedł do skutku. Jeden tylko interes zdawał się pomyślnie zapowiadać a mianowicie ten, na którego czele stał szwagier jego, Arosio, ale trzebaby włożyć w to część posagu Laury, która, gdy ją o to zapytano, oparła się całemi siłami tej spekulacyi. Otóż, ponieważ nie mogli w żaden sposób wyżyć z własnych dochodów, pomimo zaprowadzonych oszczędności i pomocy pani Spadaro, konieczną rzeczą było znaleść jakiś środek wyjścia z tego położenia. Właśnie jeden Genueńczyk, jego znajomy, osiedlony w Brazylii, zaproponował mu spółkę.

— Zapominasz o twojem przyrzeczeniu? zawołała pani Spadaro.

— Za dwa miesiące termin upływa! Czyż nie przypominasz sobie, droga mamo, że chodziło tylko o pół roku?

— I cóż odpowiedziałeś temu znajomemu?

— Prosiłem o czas do namysłu. I namyśliłem się. Poczem napisałem do Laury długi list, wyjaśniający moje powody, prosząc ją, by jechała wraz ze mną, zapewniając, że dorobimy się tam na nowo majątku i będzie mogła żyć sobie jak jej się podoba. Odpowiedź od niej przyszła wczoraj wieczorem.

— I cóż?

— Ha, cóż! Odmawia naturalnie. Przeczytaj, to zobaczysz.

I Maffeo podał matce list zimny, ironiczny, w którym młoda kobieta oświadczała, że nie czuje w sobie usposobienia do dalekich podróży, że powinien był uprzedzić ją co ją czeka, zanim się z nią ożenił, że wszyscy mężczyźni w jej rodzinie umieli sobie zdobyć majątek we własnym kraju, że nie widzi dla jakiej przyczyny miała by emigrować, że obecnie już musiała się zgodzić na braki, których powinno było jej się oszczędzić i że z tego powodu nie zasługuje na żadną naganę. „Jestem porządną i uczciwą kobietą, kończyła, nie masz prawa żądać odemnie niczego innego".

Przeczytawszy ten list, Caterina oddała go synowi bez żadnych uwag.

— Co o tem myślisz? — spytał.

— Myślę, że zapatruje się na rzeczy z innego punktu widzenia, niż my.

Maffeo spodziewał się innych słów; szukał wzrokiem oczu matki, ale ona odwracała je uparcie.

— Zdaje mi się — rzekł po chwili milczenia, że gdy teraz sam pojadę, nikt nie będzie mógł uczynić mi zarzutu, ani ty mamo, ani nikt!

Caterina zrozumiała, jaką ofiarę uczynił prosząc żonę, aby mu towarzyszyła i dumną była z niego.

— Ganić ciebie, nie — odrzekła — żałować tylko by cię można. Wiedzieć, że jesteś tam sam jeden, bez rodziny, co za smutek dla mnie!

„I jaka obawa!" dodała w duszy, wiedząc, o ile słaby jego charakter podatny jest na pokusy wszelkiego rodzaju.

Maffeo przeszedł się po pokoju.

— Mamo — rzekł, zatrzymując się przed panią Spadaro — byłby sposób na oszczędzenie ci tej przykrości. Ale pomimo, że jesteś bardzo mężna i bohaterska, nie chciałabyś pewnie na to się zgodzić.

— O czem mówisz?

— Nie, nie, niema o czem mówić! Jest to myśl, która tak sobie, nagle przyszła mi do głowy.

— Powiedz-że mi tę myśl.

— Jedź ze mną i zabierz z sobą Marinellę!

— Ależ to niemożebne! — zawołała pani Spadaro — niepodobna matce dziecka zabierać!

— Zostawić ją, byłoby gorzej! W jaki sposób by ją wychowała? Zresztą, wiemy przecież, że bardzo chętnie pozbywa się opieki nad nią.

Perspektywa wyjazdu w jej wieku, do Brazylii z Maffeim i Marinellą, tak, bez przygotowania, przerażała panią Spadaro. Syn to zauważył.

— Biedna mamo! Przestraszyłem ciebie moją propozycyą! Jestem wielkim egoistą. Toby zburzyło całe twoje życie.

— Moje życie jest waszem życiem — odrzekła.

Maffeo ujął ręce matki i ucałował je z wdzięcznością.

— Jestem szalony — zawołał — nierozsądny marzyciel. Wyobraziłem sobie na chwilę, że moja myśl była możliwa do urzeczywistnienia. Już widziałem nas takich szczęśliwych tam, we czworo!

— We czworo?

— Ależ tak, ty, mamo, Marinella i Angelika.

Nie spostrzegając tego, zniżył głos wymawiając to ostatnie imię.

— Angelika? — spytała pani Spadaro. — I po cóż ona by nam towarzyszyła?

— Aby wychować Marinellę — szepnął.

— I jakiem-że prawem wymagalibyśmy od niej tego poświęcenia? Wyjechać z rodzinnego kraju na to, aby pozostać na zawsze nauczycielką? Toby już było nadużyciem jej dobroci!

Maffeo mocno poczerwieniał. Po raz pierwszy doznał uczucia, że matka przenika to, co zdawało mu się, że ukrył tak starannie. I zawołał:

— Mówiłem ci już, mamo, że jestem nierozsądnym szaleńcem. To tylko takie marzenie, wybryk; nie jestem do tego stopnia egoistą.

I nie dając matce czasu do odpowiedzi, Maffeo użył środka, zwykłego u mężczyzn, uciekając z pokoju pod pierwszym lepszym pretekstem.

Caterina została sama, nieporuszona, milcząca, ze sztywnym wzrokiem, jak zatopiona w rozmyślaniu. Nagle, biała plama na posadzce zwróciła jej uwagę: był to list Laury. Pochyliła się, aby go podnieść, odczytała na nowo i wyraz pogardy przemknął po jej obliczu: ten list był dokładnem odbiciem charakteru, który odgadła. „Ach! pomyślała, odczytując słowa, w których jej synowa wynosiła pod niebiosa swoją własną cnotę — kiedyż przestaną wychowywać kobiety w przekonaniu, że wystarcza nie mieć kochanka, aby mieć prawo do całkowitego szacunku. Kto im da do zrozumienia, że tego nie dość, aby Bóg był z nich zadowolony, że trzeba jeszcze czegoś więcej!"

Uznawała za rzecz zupełnie naturalną, że syn jej oderwał się od tej istoty pustej, próżnej i lekkomyślnej, która, gdyby został przy niej dłużej, mogłaby zniszczyć w nim wszelką prawość i szlachetność. Czy jej, matki, było obowiązkiem zatrzymywać go pod tym zgubnym wpływem? Poczucie prawdy i sprawiedliwości buntowało się przeciw temu obowiązkowi, a przecież prawo moralne i społeczne nakazywało jej ten obowiązek. Miała być najgorszą nieprzyjaciółką własnego syna, aby nie pogwałcić przyjętych pojęć, nie wywołać komentarzy ludzkich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 28 września.

— **Kalendarz.**

Niedziela (29 września):

Michała arch. — Dadziboga. — Josafata.

Wschód słońca o godzinie 5·22 rano, zachód słońca o godzinie 5·08 po południu.

Poniedziałek (30 września):

Hieronima. — Imisława. — Sofii mucz.

Wschód słońca o godzinie 5·24 rano, zachód słońca o godzinie 5·06 po południu.

— **Stan zdrowia hr. Adamowej Potockiej,** pomimo lekkiego polepszenia w dniu wczorajszym, nie przestaje być nadal poważnym. Wczoraj przybył do Krzeszowic książę-biskup krakowski JE. ks. Kardynał Puzyna i przywiózł chorej błogosławieństwo papieskie, które przyjęła z gorącą wdzięcznością.

— **Z kolei.** Pociągi osobowe l. 3119 i 3122, które kursować miały na przestrzeni Stanisławów-Delatyn (względnie Worochta) tylko od 1 maja do 30 września b. r., będą i nadal kursować na szlaku Stanisławów-Delatyn w czasie od 1 października 1907. do 30 kwietnia 1908 włącznie, w niedziele, poniedziałki i czwartki.

Rozkład jazdy pociągów osobowych na wszystkich innych liniach stanisławowskiego okręgu dyrekcyjnego, pozostaje od 1 października b. r. niezmieniony.

— **W XIV. międzynarodowym kongresie dla hygieny i demografii,** który otwarto dnia 23 b. m. w Berlinie, biorą ze Lwowa udział: radca Dworu dr. Merunowicz imieniem Rządu, prof. dr. Kuczera imieniem Uniwersytetu, dr. Starzewski, dyrektor szpitala powszechnego imieniem Wydziału krajowego i Karol Sklepiński, imieniem gremium aptekarzy Galicyi wschodniej.

— **Pogrzeb ś. p. Teofila Gerstmana** zgromadził wczoraj po południu przed domem żałoby przy ul. św. Mikołaja tłumy publiczności. Po odprawieniu krótkich modłów u zwłok przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego i ks. biskupa Bandurskiego, wyniosła służba żałobna trumnę ze zwłokami przed dom, a chór uczniów szkoły, której zmarły do niedawna był dyrektorem, odśpiewał pieśń żałobną „Beati Mortui“. Gdy pieśń umilkła, przeniesiono zwłoki do kościoła św. Mikołaja, gdzie ks. Arcybiskup Bilczewski odprawił egzekwie. Z kościoła młodzież wyniosła trumnę na swych barkach i złożyła ją na rydwanie żałobnym, poczem kondukt ruszył.

Otwierała go dziatwa obojga płci z miejskiego zakładu sierót, za nią zaś postępowała młodzież II. szkoły realnej, poprzedzająca uczniów I. szkoły realnej, których zastępy otwierała deputacya niosąca wieniec. Dalej szło duchowieństwo zakonne i świeckie, oraz prowadzący kondukt ks. biskup Bandurski. Za rydwanem postępowała rodzina, koledzy, przyjaciele i znajomi zmarłego, reprezentacya Rady szkolnej krajowej z radcą Dworu Dembowskim, liczne grono posłów, profesorowie Uniwersytetu i szkół średnich, reprezentanci władz; prezydent miasta Ciuchciński z gronem radnych, i urzędników magistratu i t. d. Nad grobem, po odśpiewaniu przez chór młodzieży pieśni żałobnych, przemówili gorąco pp. dr. Passendorfer i dyrektor Lityński, oraz jeden z uczniów.

— **Strejk robotników gazowych.** Częściowo w ciemnościach pogrążone było wczoraj miasto nasze z powodu strejku robotników gazowych, którzy niespodzianie o godzinie 5 po południu zawiesili prace.

Przed godziną 6 wieczorem zjawił się w gazowni w celu interwencyi inspektor przemysłowy p. Nawratil — w chwili jednak, gdy zaczął przemawiać, opuścili wszyscy robotnicy demonstracyjnie fabrykę.

O godzinie 6 rozpoczął się strejk powszechny. Służbę w gazowni i na ulicach objęli strażnicy miejscy. Im to zawdzięczać należy, iż przynajmniej główne arterye ruchu nie pozostały nieoświetlone. Strejkujący krążyli po mieście i usiłowali gasić zapalone latarnie, skutkiem czego kilku z nich aresztowano.

Dyrekcya, jakkolwiek zaskoczona strejkiem, postarała się w czas o zabezpieczenie dostawy gazu licznym konsumentom prywatnym. W tym celu powołano do pracy zatrudnionych w gazowni techników i jest nadzieja, że gazu nie zabraknie, zwłaszcza, że w poniedziałek mają być puszczone w ruch nowe piece, potrzebujące do obsługi małej tylko liczby robotników.

Geneza strejku przedstawia się następująco:

Przed dwoma dniami zjawili się u dyrektora gazowni p. Teodorowicza jacyś panowie, którzy, przedstawiwszy się jako członkowie zarządu Związku katolickich robotników, przedłożyli mu memoryał robotników gazowych z żądaniem podwyższenia płac i zmiany warunków pracy. Żądania te są następujące:

Latarnicy, pobierający dotychczas 57 koron miesięcznie, żądają podwyższenia płacy do 80 koron. Robotnicy, zatrudnieni w „hajcu“, pobierający po 3 kor. dziennie, żądają 4 korony, monterzy, zarabiający po 2 kor. 40 hal. i wyżej, żądają minimum płacy 4 kor. 40 hal., robotnicy warstatowi żądają minimum 3 kor. i podwyżki w miarę lat pracy, woźnice w końcu żądają określonego dnia pracy, płacy 3 kor. dziennie i 3 centn. koksu miesięcznie. Wszyscy zaś domagają się opłaty Kasy chorych przez zarząd gazowni i stworzenia t. zw. „wydziału robotniczego“, który byłby pośrednikiem między robotnikami a pracodawcami. W końcu żądają robotnicy stworzenia przy produkcyi zwykłego gazu dwu partyj, zaś przy wodnym 3 partyj po 8 godzin pracy.

Ponieważ przedkładający te żądania nie mają z robotnikami, a tem mniej z gazowymi, nic wspólnego, dyrektor gazowni nie przyjął tego memoryału, prosząc, aby złożyli go delegaci robotników, a wtedy on przedstawi ten memoryał komisyi gazowej, wybranej z łona Rady miejskiej.

Panowie ci odeszli, nie dawszy żadnej odpowiedzi, a wczoraj ogłosili strejk.

Od dyrektora gazowni miejskiej otrzymujemy następujące w sprawie strejku pismo:

„W jednym z dzienników lwowskich pokazała się notatka o strejku robotników gazowni miejskiej, z której wynikałoby, że przyczyną strejku było nieuwzględnienie życzeń robotników w sprawie polepszenia bytu.

Dyrekcya gazowni czuje się w obec tego w obowiązku publicznie oświadczyć, że robotnicy gazowni przed tygodniem otrzymali podwyżkę płacy, która wynosi około 10.000 koron rocznie, jakoteż, że nie przedłożyli żadnych żądań.

Natomiast przed dwoma dniami delegacya katolickiej partyi przedłożyła memoryał robotników, którego dyrekcya gazowni przyjąć nie mogła, jako przedłożony przez osoby stojące po za obrębem fabryki, oświadczyła jednak gotowość przyjęcia prośby robotników i przedłożenia do dalszego regulaminowego traktowania komisyi gazowej, jeżeli ta prośba będzie bezpośrednio przez robotników przedłożoną.

Większość robotników gazowni bez jakiegokolwiek wypowiedzenia, zastrzeżonego regulaminem robotniczym na dni 14, rozpoczęła strejk, mimo interwencyi i perswazyi starszego ispektora, p. Nawratila.

Dyrekcya gazowni miejskiej poczyniła wszelkie możliwe kroki, aby dostawa gazu do miasta nie została wstrzymaną“.

Dziś przed południem odbyła się konferencya deputacyi strejkujących robotników gazowych z inspektorem przemysłowym p. Nawratilem, który objął dalszą akcyę co do petraktacyj między strejkującymi a gminą m. Lwowa.

W gazowni pracują dziś strażnicy miejscy, tak, iż niema obawy, aby zabrakło gazu.

— **Pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa** obchodzi w niedzielę, 29 b. m., kapelan PP. Benedyktynek łacińskich ks. Michał Stasionis.

— **Dola aktorów ruskich.** Artyści dramatyczni bawiącego właśnie we Lwowie teatru ruskiego, zostającego pod zarządem „Ruskiej Besidy“, rozrzucili broszurę, w której w jaskrawych barwach dają obraz twardej doli wędrownych aktorów. Ostrze jej zwraca się głównie przeciwko Towarzystwu „Ruska Besida“, które sprawuje właściwy zarząd ruskiej sceny, a nie interesuje się nią wcale, tylko każdorazowo wydzierżawia ją któremuś z aktorów, wchodzącemu w takim wypadku w pełne prawa absolutnego dyrektora. Członkowie drużyny teatralnej w liczbie 36 (a więc większość ogólnej liczby personalu) w broszurze tej zakładają protest przeciw takiemu kierownictwu „Ruskiej „Besidy“, która wszelkie odwoływania się ich od zarządzeń dyrekcyi ignoruje całkowicie. Na wszystko przytacza broszura ta przykłady z życia aktorów i kończy się wnioskami w kierunku zreformowania stosunków w ruskim teatrze. Zauważyć należy, że płace aktorów rozpoczynają się już od 25 zł. miesięcznie (i takich jest 10 osób), a sięgają do 75 zł. (dwie najlepsze siły) i do 130 zł., które pobiera śpiewak operowy. — Każdy z aktorów pełni także inne funkcye pomocnicze; dochodzi w ten sposób do takiej dziwacznej komulacyi nietyle urzędów i płac, co obowiązków: p. D. n. p. jest aktorem, chórzystą, śpiewakiem operowym i... krawcem teatralnym, 7 lat pełni te funkcye, a pobiera za to wszystko aż 30 zł. na miesiąc.

— **Zjazd delegatów** V (lwowskiego) okręgu sokolego z 30 gniazd odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m., o godzinie 10 przed południem we Lwowie w sali „Sokoła-Macierzy“.

— **Z »Sokoła«.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Sokół-Macierz“ składa niniejszem serdeczne podziękowanie dyrektorowi teatru p. Ludwikowi Hellerowi za dar 500 K. na budowę drugiej sali, oraz artyście-rzeźbiarzowi p. Piotrowi Harasimowiczowi za wykonanie pięknej płaskorzeźby, wysłanej w darze braciom sokołom w Ameryce.

— **Poświęcenie sztandaru** stowarzyszenia przemysłowego malarzy, lakierników i farbiarzy odbędzie się w kościele Archikatedralnym dnia 13 października b. r. Poświęcenia dokona JE. ks. Arcybiskup Bilczewski.

— **»Czytelnia kolejowa«** urządza dziś wieczorek z tańcami, jako w wigilię św. Michała w lokalu Towarzystwa (gmach b. dworca kolei Czerniowieckiej ul. Gródecka). Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Z Izby sądowej.** W tutejszym sądzie krajowym karnym odbędą się w V. kadencyi sądu przysięgłych, rozpoczynającej się dnia 7 października b. r. następujące rozprawy karne: Dnia 7 października Jan Karp i tow. o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała; 8 października Michał Supot o zbrodnię kradzieży; 9 października Mojżesz Wiesenfeld i tow. o obrazę czci; 10 października Chaim Wigdor Drucker o zbrodnię kradzieży; 12 października Stefan Chomycz o zbrodnię oszustwa; 14 października Wilhelm Iskierski o zbrodnię oszustwa; 16 października Kazimierz Kaczanowski o obrazę czci; 17 października Jan Połech o obrazę czci; 18 października Leon Fuk o obrazę czci; 19 października Tadeusz Hartleb o obrazę czci.

△ **Zgubiono:** kartkę zastawniczą nr. 20.448 na zastawiony srebrny zegarek męski; na placu Kapitulnym lub w ulicy Halickiej pulares ze złotem okuciem, zawierający 46 K.; w przechodzie ulicami Trzeciego Maja, Słowackiego i Kopernika gumowy pasek z oksydowanemi klamrami.

△ **Znaleziono:** w ulicy Sadownickiej książeczkę wypłat dla sierot po ś. p. Antonim Bilińskim; w ul. Żółkiewskiej stolik do aparatu fotograficznego z trzema nóżkami; w ul. Kazimierzowskiej złoty kolczyk.

△ **Szajka włamywaczy i handlarzy kradzionemi rzeczami.** W dalszym ciągu aresztowała wczoraj policya dwóch notowanych złodziei Aloizego Schwarza i Ozyasza Lemperta.

△ **Umysłowo chorego** Jakóba Kalismana, odstawionego wczoraj do Lwowa z Zakładu obłąkanych w Nagyszombat, na Węgrzech, oddała policya do aresztów policyjnych. Kalisman ma pochodzić z Sokala.

△ **Karambol tramwayu elektrycznego z karawanem.** W ulicy Grodeckiej najechał wczoraj woźnica karawaniarski Grzegorz Szewczuk na wóz tramwayu elektrycznego nr. 44, wybił trzy szyby i stłukł latarnię sygnałową.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Hersz Zimmermann jadąc wczoraj szybko ulicą Pod Dębem, najechał na 6-letniego syna Anny Mikulakowej, raniąc go ciężko w głowę. Rannego chłopca opatrzyła stacya ratunkowa, nieostrożnego zaś woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Zbłąkany chłopiec.** W ulicy Sykstuskiej przytrzymano wczoraj zbłąkanego 6-letniego chłopca Wilhelma Blumenkranza. Wziął go na razie w opiekę zamieszkały przy tej ulicy pod l. 12 p. Herman Zindler.

△ **Ucieczka umysłowo chorej.** Z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie zbiegła wczoraj po południu pozostająca tam w leczeniu N. Lewicka. Ubrana była w strój zakładowy.

△ **Czuła macocha.** Mieszkańcy realności przy ul. Grodeckiej l. 9 oskarżyli wczoraj w policyi zamieszkałą tam żonę murarza Anielę Zajączkowską o okrutne znęcanie się nad dwojgiem kilkuletnich dzieci swego męża z pierwszego małżeństwa. Czuła ta macocha katuje je, a w dodatku morzy głodem.

△ **Ogień sklepowy.** W sklepie bławatnym J. B. Ulricha przy ul. Łyczakowskiej l. 43 wybuchł wczoraj pożar, ofiarą którego padły rozmaite towary, wartości 300 K. Powodem wybuchu ognia było prawdopodobnie porzucenie na ziemię, zasłaną papierami, niezagaszonego papierosa. W akcyi ratunkowej wzięła udział miejska straż pożarna.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Syn włościanina w Radyliczach, Mykieta Pikulicz, strzelając wczoraj obok tamtejszej cerkwi z moździerza, obchodził się z nim tak nieostrożnie, że moździerz eksplodował i rozszarpał mu prawą nogę. Pikulicza przywieziono w nocy na stacyę ratunkową, zkąd natychmiast odstawiono go do szpitala powszechnego. Tu dokonano amputacyi nogi, lecz mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

△ **Do składu mebli** Kitschalesa przy ul Teatralnej zakradli się ubiegłej nocy złodzieje i skradli rozmaite meble, przeważnie żelazne łóżka.

△ **Kronika policyjna.** Dr. Wilhelmowi Rosenbergowi, zamieszkałemu przy ul. Kościuszki 24, skradziono w czasie jego nieobecności we Lwowie srebrny kosz na owoce i tacę z chińskiego srebra.

Za kradzież kożucha z wozu włościanina z Chłopów, Szymona Gołgula, aresztowano w Rynku zarobnika z Zamarstynowa, Karola Popowicza.

W ulicy Krakowskiej skradziono wczoraj p. Antoninie Wąsikowej złoty zegarek z czarną śrubką do nakręcania.

Za kradzież narzędzi murarskich aresztowała wczoraj policya notowanego złodzieja Feliksa Jankowskiego.

Do mieszkania agenta handlowego Zygmunta Wiesenberga przy ul. Strzeleckiej l. 4 dostał się wczoraj jakiś rzezimieszek, po otwarciu drzwi witrychem, i skradł kufer z próbkami mydeł i skórzaną torbę z rozmaitymi dokumentami.

P. Katarzynie Hałań skradziono wczoraj w cerkwi Wołoskiej srebrny kryty zegarek Roskopff z monogramem K. H., złotym łańcuszkiem i drugim srebrnym łańcuszkiem z wisiorkiem.

Za podejrzane posiadanie 40 skór baranich wyprawionych aresztowała wczoraj policya Piotra Szaszkiewicza, kowala z Rożniatowa i żonę jego Anielę. W policyi tłumaczyli się, iż worek ze skórami zamieniono im na kolei za worek z bielizną. Skóry złożono do depozytu policyjnego, a Szaszkiewiczów aż do ukończenia dochodzeń oddano do aresztów policyjnych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Rożański, em. prymaryusz szpitala powszechnego we Lwowie, w 65 roku życia; — Ludwika Watraczowa, w 64 roku życia; w Zakopanem, ks. Antoni Zachemski.

— **Ponownie skazany na karę śmierci.** Przez trzy dni ubiegłe toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa karna przeciw wyrobnikowi Wincentemu Rajzerowi, oskarżonemu o uduszenie żony swej Magdaleny i rzucenie zwłok jej do Rudawy, oraz przeciw kochance jego Maryannie Kaczorównej, oskarżonej o współudział w tej zbrodni. Rozprawa przeciw obojgu oskarżonym toczyła się już w czerwcu b. r. przed przysięgłymi i wówczas trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Rajzera za morderstwo na karę śmierci przez powieszenie, a Kaczorównę za współudział w tej zbrodni na 10 lat ciężkiego więzienia. Od tego wyroku zasądzeni wnieśli zażalenie nieważności do Najwyższego Trybunału, a ten zażalenie z przyczyny formalnej uwzględnił, zniósł wyrok i polecił przeprowadzić nową rozprawę. Rozprawa ta odbyła się obecnie i trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Rajzera ponownie na karę śmierci. Kaczorównę zaś tylko na 10 miesięcy więzienia za zacieranie wobec władz śladów zbrodni.

— **Biegunka i tyfus.** Z Czerniowiec donoszą, że w tamtejszym szpitalu wojskowym stwierdzono u żołnierzy, którzy powrócili z manewrów w Galicyi, 9 wypadków krwawej biegunki i trzy wypadki tyfusu brzusznego. Zawiadomiono o tem Ministerstwo wojny.

— **Matkobójca.** W Pietwałdzie pod Cieszynem — jak donoszą do pism tutejszych — zamordował onegdaj w nocy 25-letni wyrobnik Ludwik Rzimanek swą 61-letnią matkę, uderzając ją kilkakrotnie młotem w głowę.

Rzimanek przebywał niedawno w zakładzie dla obłąkanych w Opawie, bezpośrednio zaś potem był w szpitalu w Cieszynie. Widocznie nie przyszedł tam zupełnie do zdrowia i czyn swój popełnił prawdopodobnie w napadzie szału.

— **Szkoła wojenna w Wiedniu.** *Zeit* donosi, iż dziś ogłoszone będą nowe postanowienia, dotyczące szkoły wojennej (Kriegsschule). Obejmować ona będzie 3 lata. Na pierwszy rok przyjętych zostanie obecnie 55 frekwentantów. Z pomiędzy absolwentów II. roku tylko 10 ma być wcielonych do sztabu generalnego. Trzeci rok liczyć będzie 40 frekwentantów, z których 30 przyjętych będzie do sztabu generalnego. Wyższy kurs dla artyleryi i inżynieryi będzie wznowiony i zupełnie oddzielony od szkoły wojennej. Do przyjęcia do szkoły wojennej wymaganą będzie czteroletnia służba w linii.

— **Ospa w Wiedniu.** Wczoraj zgłoszono w Wiedniu trzy nowe wypadki ospy, z tych dwa u dzieci.

— **Napady rabunkowe.** Z Częstochowy donoszą: W Złotym Potoku w powiecie częstochowskim sześciu ludzi uzbrojonych wtargnęło do urzędu gminnego, gdzie zabrali blankiety paszportowe i zniszczyli portrety cesarskie.

Ci sami ludzie napadli na sklep monopolowy w osadzie Janów w powiecie częstochowskim i zabrali 400 rubli gotówką.

— **Wykonanie wyroków śmierci.** Z Warszawy donoszą: Onegdaj nad ranem stracono Stanisława Rychtera, skazanego na śmierć za wykonanie wyroku partyjnego na b członkach bojówki P. P. S., oraz Jana Sikorskiego, skazanego dwukrotnie na śmierć za udział w zamachu na monopol w Radgoszczu pod Łodzią. Obydwóch powieszono na stokach cytadeli.

— **Napad na pociąg.** Z Warszawy telegrafują: Wczoraj między stacyami Łączno i Suchedniowem do pociągu nadzwyczajnego z komisyą kolejową, dano kilka strzałów, które nie wyrządziły żadnej szkody. Sprawców nie wytropiono.

— **Ospa w Warszawie** szerzy się z dniem każdym coraz więcej. Epidemia ogarnia całe domy na przedmieściach. W ostatnich dniach ospa przeniosła się do śródmieścia i objęła ulice Marszałkowską, Złotą i Zielną.

Kronika prowincyonalna.

§ **Wiec.** W niedzielę, dnia 29 b. m., o godzinie 3 po południu odbędzie się w Borysławiu na tłoce tustanowickiej wiec, zwołany przez miejscowe Koło Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Na porządku dziennym: 1. Sprawa oświaty ludowej. 2. Zwalczanie hakatyzmu w Borysławiu. 3. Wnioski i interpelacye.

§ **Z Łańcuta** donoszą nam, że z dniem 1 listopada b. r. rozpoczyna się kurs sześciomiesięczny w powiatowej szkole gospodyń wiejskich w Albigowej obok Łańcuta, w której

dziewczęta, córki gospodarzy kształcić się będą we wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego, obok kierunku opartego na zasadach religijnych i narodowych. Podania należy wnosić do 20 października b. r. do wydziału powiatowego w Łańcucie. Warunki przyjęcia: rozpoczęty 16 rok życia; ukończenie szkoły ludowej. Pozamiejscowe kandydatki muszą być umieszczone w internacie istniejącym przy szkole w którym utrzymanie obliczone jest na 24 K. miesięcznie; ubogie kandydatki zaś, jeśli chcą być przyjęte na koszt powiatu, muszą przedłożyć świadectwo ubóstwa.

§ Kradzież pereł z kościoła. Z Przemyśla donoszą, że dnia 25 b. m. skradł w tamtejszym kościele pojezuickim jakiś rzezimieszek cztery sznurki pereł z obrazu Matki Boskiej. Perły, przedstawiały wartość przeszło 1000 kor.

Kronika zagraniczna.

* Śmiertelny wypadek. Z Poczdamu telegrafują: Książę Karol Thurn-Taxis, porucznik, wychodząc we czwartek z kasyna spadł ze schodów i zginął na miejscu.

* Powódź. Z Madrytu donoszą: Gubernator Malagi donosi, iż podczas powodzi zginęło 72 osób, a 68 odniosło rany. Zbiory wina stracone, wszystkie winnice stoją pod wodą. Most kolejowy rzuciła woda o 200 metrów. Deszcz pada ciągle. Zachodzi obawa dalszej katastrofy, jeśli ulewa nie ustanie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Filharmonii. Artystycznie interesującą inauguracyą nowego sezonu koncertów w Filharmonii będzie „wieczór pieśni", w piątek, 4 października p. Stefanii z Calvasów Długoszowskiej. P. Długoszowska znaną jest sferom artystycznym Lwowa jeszcze z czasów panieńskich jako p. Stefania Calvas. Wykształcona pod kierunkiem swej pierwszej nauczycielki p. Ady Dąbrowskiej występowała na estradach Koła literacko-artystycznego, Związku naukowo-literackiego i innych. Obecnie uzupełniła swe wykształcenie głosowe w Berlinie według wskazówek słynnej Lili Lehmann u jej najlepszej uczenicy p. Nory Villenbücher. Głos z natury wyjątkowy spotężniał, i p. Długoszowska za radą p. Lehmann obrała pole estrady koncertowej. Dyrekcya Filharmonii korzystając z chwilowego pobytu p. Calvas-Długoszowskiej we Lwowie skłoniła ją do koncertu. Akompaniament objął prof. Neuhauser. Program obejmuje wiele pieśni także i nowych u nas nieznanych kompozytorów i budzi wielkie zainteresowanie. Bilety sprzedaje już kasa Filharmonii.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godzinie pół do ósmej wieczorem po raz 47 „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W niedzielę, o godzinie pół do czwartej po południu „Moralność pani Dulskiej", tragifarsa kołtuńska w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę, o godzinie pół do ósmej wieczorem „Aida", opera w 4 aktach J. Verdiego, gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, Ign. Dygasa i występ Wandy Wisting.

W poniedziałek, po raz trzeci „Łódź kwiatowa", sztuka w 5 aktach H. Sudermana.

We wtorek, „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego, gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni, — nastąpi „Pajace", opera w 3 aktach Leoncavalla, gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

We środę, po raz pierwszy „Budowniczy Solnes", sztuka w 3 aktach H. Ibsena, z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Ogińskiej, Adwentowicza, Feldmana, Kwiatkiewicza i Kęckiego.

We czwartek, „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego, gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni.

W piątek, po raz drugi „Budowniczy Solnes", sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

Z teki literackiej.

(Pięć listów Juliana Klaczki do J. Bohdana Zaleskiego[1]). — Kartka z wewnętrznych dziejów emigracyi polskiej w Paryżu).

Na drugą połowę roku 1849 przypada termin przyjazdu J. Klaczki do Paryża. Przybywał z Berlina, zkąd mu wyjechać kazano, gdy się wydało, iż jest autorem broszury p. t. *Die Deutschen Hegemonen* (patrz Ferd. Hoesicka „Julian Klaczko" str. 52, 53). We wrześniu tego roku był już nad Sekwaną, w tym miesiącu bowiem pisze Bohdan Zaleski do Jana Koźmiana: „Widuję także Klaczkę. Spodobał mi się: bystry, pracowity, pisuje dziarsko, a czuje i myśli po polsku. Myślę z nim wejść w ściślejszą zażyłość". (Koresp. J. B. Zaleskiego. Tom II. str. 128). Zażyłość ta stawała się też coraz ściślejszą. Bohdan zainteresował się szczerze młodym, bo zaledwie lat 24 podówczas liczącym doktorem filozofii, który pomimo swych studyów i świetnie już rozpoczętej publicystycznej karyery, znalazł się w niezmiernie przykrem położeniu na paryskim bruku.— Na to położenie swoje żali się wyraźnie Klaczko w liście do Bohdana, nie mającym daty, lecz niewątpliwie pochodzącym z pierwszych czasów paryskich. Z listu tego okazuje się, że Bohdan nie szczędził znakomitemu młodzieńcowi rad i wskazówek, a od razu obudził w nim zupełne zaufanie, ośmielające do czynienia „litewskiego zajazdu" na dobroć swoją i uprzejmość.

List ten brzmi:

Szanowny Rodaku! Nieodpisałem Panu na list ostatni, bo nie chciałem naprózno Pana korespondencyą obciążać, — że z prawdziwą wdzięcznością przyjąłem rady i objaśnienia, Pan zapewne nie wątpi. Piszę teraz, chociaż nie bez pewnego wstydu, że taki prawdziwy litewski zajazd robię na dobroć i uprzejmość Pana.

Położenie moje się w niczem nie zmieniło, czyli raczej znacznie się pogorszyło, bo czas jest może największym tu na ziemi dla biednych lichwiarzem, zwłaszcza, że tam, gdzie niema ani procentów ani kapitału, gryzie w serce i mózg. Dowiedziałem się, że w tych dniach P. Branicki powrócił do Paryża; donoszę Panu o tem, bo może życzliwość Pana znajdzie w tem zdarzeniu jakiś punkt Archimedowy, z którego bym mógł— nie świat, broń Boże! — ale mój skromniutki mikrokosmik poruszyć z błota, w które temi czasy zagrzązł. Pan mnie już dosyć poznał, abyś nie wątpił, że mi chodzi tylko o uczciwe i godziwe zatrudnienie, nie zaś o jałmużnę pod jakiemkolwiek by ją chciano ukryć mianem. Jeśliby P. Branicki przez swoje stosunki i wpływy mógł dla mnie jakie zatrudnienie znaleźć, jeślibyś Pan swoim wpływem mógł go dla mnie w sposób nieublizający dla mnie zainteresować, wielceby mnie to ucieszyło.

Daruj Pan, daruj, że z taką natarczywością śmiem Panu zawierzać moje troski i widoki, i racz zachować i nadal swoje względy dla uniżonego

Juliana Klaczki.

Następny list Klaczki nosi już datę wyraźną 11 lipca 1850 i świadczy, że pomimo przykrego materyalnego położenia młody uczony nie ustawał w pracy. Czyni studya nad poezyą polską, chce poznać utwory Garczyńskiego i zbadać pisma warszawskie, które zajmowały się polską szkołą romantyczną w latach 1825—1836. List ten adresowany do Fontainebleau, gdzie Bohdan podówczas przebywał i dokąd Klaczko byłby chętnie sam podążył, aby poecie wręczyć „całego Gervinusa" (o Szekspirze), gdyby nie pewna przyczyna, „o której wstyd mówić". Przyczyną tą był niewątpliwie dotkliwy brak środków materyalnych. Wprawdzie pułkownik Kamieński (wskutek interwencyi Bohdana) proponował mu lekcye, — ale to jeszcze rzecz niepewna.

11 lipca 1850, 12 Rue Villedo.

Szanowny Panie!

Racz Pan tylko to swojej dobroci i uprzejmości przypisać, że śmiem naprzykrzać się Panu tym bilecikiem.

Mam dwie prośby: nie mogę dostać tu nigdzie Garczyńskiego, który mi niezbędnie potrzebny. Nie byłbyś Pan tak dobry pożyczyć mi go na dni kilka tylko? ksiądz Duński, któremu zarazem serdeczne załączam ukłony, nie odmówiłby przywiezienia tego pisemka do Paryża.

Wielebyś mnie Pan zobowiązał, gdybyś mi raczył napisać, jakie pisma Warszawskie między 1825—1836 najbardziej się zajmowały szkołą naszą romantyczną. Możebym je w Bibliotece Polskiej znalazł.

Mam całego Gerwinusa (o Szekspirze) i mogę go Panu przysłać, jeśli mi drogę wskażesz, chętnie bym go sam Panu wręczył, gdyby nie pewna przyczyna, o której wstyd mówić.

P. Pułkownik Kamieński, u którego byłem przed tygodniem w interesie emigracyjnym, proponował mi lekcye. Czy Panu rekomendacyę zawdzięczam? Dotychczas jednak nic jeszcze pewnego.

Z winnem uszanowaniem i szczerym ukłonem dla całej Szanownej rodziny.

Klaczko.

Trzeci list, bez daty, pisany jednak niewątpliwie w roku 1851, świadczy, iż pozycya Klaczki nie poprawiła się wcale, a to nawet tak dalece, że zmusiła go do prośby o pożyczkę 100 fr. na spłacenie długu zaciągniętego u niewymienionego przyjaciela. List ten świadczy również o ścisłych stosunkach, jakie łączyły Klaczkę z Bohdanem, który nietylko szukał dla niego zajęcia, mogącego mu dać środki do życia, ale nadto oświadczał mu się sam z gotowością pożyczki. W ostatnim ustępie tego listu jest wzmianka o nadziei zostania stałym korespondentem berlińskiej *National Ztg.*, co byłoby „dobrym punktem oparcia". Czy nadzieja ta ziściła się, — nie wiemy. W każdym razie wartoby rzecz tę zbadać i przekonać się, czy owo zamierzone współpracownictwo Klaczki nie pozostawiło na szpaltach tej gazety takich skarbów, jakie przechowały się w rocznikach *Deutsche Ztg.* Gervinusa, z lat poprzednich.

Wspomniany list następującej jest osnowy:

Szanowny Panie!

Pełen zaufania do dobroci i wyrozumiałości Pana, udaję się teraz z prośbą bardzo uciążliwą. Kolega, z którym razem mieszkam i który mi w ostatnich czasach dopomagał pożyczkami, których całość blisko 100 franków wynosi, otrzymał wczoraj nagłe wezwanie do Ems, gdzie się ma z familią zobaczyć. Musi w niedzielę wyjechać i mieć zwróconą pożyczoną mi summę. Gotowość, z jaką mi się Pan już nieraz w tej mierze oświadczał, a z drugiej strony pewność, którą mam, że będę w stanie tę summę Panu w jak najkrótszym czasie (połowę nawet może już i w tym miesiącu) zwrócić, dodają mi śmiałości do wezwania pomocy Pańskiej i otuchy, że mi odmówiona nie będzie.

Gdyby nie nagłość i nieodwołalność wypadku, nigdybym, racz mi Pan uwierzyć, nie był śmiał o tyle się stać uciążliwym. W obecnem jednak rzeczy położeniu muszę wyznać, że przychylając się do mej prośby, Szanowny Pan by mi prawdziwe wyrządził dobrodziejstwo.

Mam widoki pozostania stałym korespondentem *Gazety Narodowej Berlińskiej.* Toby już było dobrym punktem oparcia.

Śmiem już z góry dziękować i załączyć wyraz prawdziwego szacunku i wdzięczności.

Julian Klaczko.

12 rue Villedo. Hotel Lillois.

Że Bohdan pospieszył z pożyczką i że Klaczko najsumienniej uiszczał się z długu, chociaż częściami, świadczy list następny z 27 września 1851. Klaczko powiada w nim, że chciał ową kwotę sam doręczyć w Fontainebleau, lecz wstrzymał się z odwiedzinami poety, dowiedział się bowiem, że Bohdan ma u siebie tak „drogiego gościa", że mu wobec tego ani chwili czasu zajmować sobą nie śmie. Kto był tym tak „drogim gościem?" Domyślać się można, że był to Adam Mickiewicz, który w tych właśnie czasach bawił w Fontainebleau blisko cały miesiąc. „Nabłąkaliśmy się z nim po lesie, nagawędziliśmy się co niemiara, — pisze Zaleski do Goszczyńskiego d. 16 września 1851 r. — „Z tem wszystkiem — dodaje — dawnej harmonii między sobą nie wskrzesiliśmy".

Oto, co pisze Klaczko:

Paryż, 27 września 1851

12 rue Villedo, près de la rue St. Anne.

Szanowny Pan raczy wybaczyć, że znów się odzywam. Chciałbym Panu zwrócić pierwszą kwotę łaskawie pożyczonej mi summy, t. j. 50 franków. Myślałem udać się do Fontainebleau i kilka chwil w tak drogiem mi towarzystwie przy tej sposobności przepędzić. Ale doniósł mi P. Królikowski, że Pan masz teraz gościa tak drogiego, że nawet chwil kilka sobą zająć bym już nie śmiał. Udaję się więc listownie z prośbą, abyś mi Pan raczył wskazać drogę, którą by te 50 fr. rąk Pana prędko i niemylnie dojść mogły.

Przyjmij Pan zaręczenie wysokiego szacunku i szczerej wdzięczności.

Klaczko.

Piąty list, bez daty, niewątpliwie najbardziej znamienny, uderza przedewszystkiem serdecznością tonu. Gdy pierwszy stylizowany był do „Szanownego Rodaka", ten czwarty odwołuje się do „Szanownego i drogiego Pana Bohdana", a kończy wyznaniem „kornej miłości". Brzmi on:

Szanowny i drogi Panie Bohdanie!

Pospieszam z przesłaniem broszurki. Nie zrażaj się Pan, na Boga, cierpkością kilku słów — uważaj na rzecz. Powodowała mną sama i najszczersza chęć prawdy — bolała mnie czarna niesprawiedliwość i niewdzięczność ludzi. Z tej trochę czarnej hypokreny czerpałem i słowa mi spadały w kroplach gęstych ale czystych.

Racz przyjąć wyraz prawdziwego szacunku i kornej miłości.

Klaczko.

(Dokończenie nastąpi).

Adam Krechowiecki.

[1]) Listy te zostały mi łaskawie udzielone przez syna Bohdana p. Dyonizego Zaleskiego.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę o zaciągnięciu pożyczki na regulacyę Pełtwi.

= Najj. Pan przyjął d. 26 b. m. o godzinie 1 po południu P. Ministra spraw zagranicznych, br. Aehrenthala na jednogodzinnem osobnem posłuchaniu.

= Najj. Pan udzielać będzie w poniedziałek, 30 b. m., ogólnych audyencyj w Burgu wiedeńskim.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu szląskiego przyjęto wniosek p. Türka, aby Izba zajęła stanowisko przeciw pobieraniu przez posłów do Rady państwa dyet podczas feryj, gdyż z jednej strony nakłada to niesprawiedliwe ciężary na ludność, a z drugiej strony korumpuje posłów.

= Na wczorajszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej Sejmu czeskiego, przedstawił przewodniczący p. Eppinger dotychczasową działalność komisyi i wystosował do komisyi wezwanie, aby powzięła uchwałę, w jaki sposób praca ma być dalej prowadzona.

P. Reininger zapewnił, że sesya sejmowa zostanie z początkiem października zakończona i wobec tego wszelka praca jest bezowocna, byłoby zatem właściwie odpowiedniem pracy wcale dalej nie prowadzić. Ponieważ to jednak sprzeciwiałoby się regulaminowi, proponuje mowca kontynuowanie obrad od tego punktu, przy którym je przerwano, t. j. przy pracach subkomitetu, oraz proponuje skompletowanie subkomitetu.

P. Czelakowski wystąpiwszy przeciw temu wnioskowi, domagał się natychmiastowego przejścia do szczegółowej dyskusyi nad przedłożeniem.

Po dłuższej rozprawie przyjęto wniosek posła Reiningera i dokonano wyboru zupełnie nowego subkomitetu.

= Na pełnem posiedzeniu konferencyi pokojowej w Hadze delegat holenderski podziękował imieniem królowej za wyrażone jej przez konferencyę uznanie oraz za zgodzenie się na to, by trzecia konferencya odbyła się również w Hadze. Następnie przyjęto szereg uchwał, powziętych przez komisyę IV.

= Dzienniki bułgarskie zapowiadają mające wkrótce nastąpić ustąpienie gabinetu Gudowa i Stambułowców. Szef partyi, minister handlu Mikołaj Genadiew, oświadczył, że gabinet ustąpi w dniach najbliższych.

= Urzędowa depesza z Casablanki z 27 b. m. donosi, że prawie wszystkie szczepy poddały się przyjmując warunki francuskie, z wyjątkiem sześciu, które rokowań nie rozpoczęły.

Sejm.

(29 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 28 września.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10·15 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye. Dla uzasadnienia niektórych z nich zabierali głos pp. ks. Jaworski, ks. Effinowicz i Brunicki.

Z kolei odczytali sekretarze zgłoszone wnioski i interpelacye:

Wnioski:

P. ks. K. Lubomirskiego i tow. o konieczności ochrony od klęsk pożarowych.

P. Starzyńskiego i tow. w sprawie otwarcia szkoły realnej w Rawie ruskiej.

P. Skałkowskiego i tow. w sprawie powiększenia kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000.000 koron.

P. Żardeckiego i tow. o otwarcie w Leżajsku gimnazyum, ewentualnie szkoły realnej.

P. Szweda i tow. o udzielenie wsparcia mieszkańcom gminy Korbielowa i Krzyżowej, pow. żywieckiego, nawiedzonym gradobiciem.

P. Stapińskiego i tow. w sprawie wymiaru datków konkurencyjnych na budowę szkół.

P. Skołyszewskiego i tow. w sprawie zajęcia się emigracyą zarobkową i osadniczą z Galicyi.

Interpelacye:

P. dr. Rayskiego i tow. w sprawie przedłużenia sesyi sejmowej, celem dokończenia obrad nad sprawą reformy wyborczej.

P. Stapińskiego i tow. w sprawie wywłaszczenia z gruntów ubogich mieszkańców gminy Miękinia i Krzeszowice.

P. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego proboszczowi w Żabnie.

P. Stapińskiego i tow. w sprawie egzekucyi prowadzonej przez starostwo w Krośnie przeciw mieszkańcom Krościenka wyżnego o meszne; w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Rudkach; w sprawie konkurencyi kościelnej o budowę rzym. kat. kościoła w Jedliczu; w sprawie utworzenia składnicy pocztowej w Pisarzowej, pow. limanowskiego; w sprawie niebezpieczeństwa grożącego życiu w kopalniach nafty w Równem i Wietrznie, pow. krośnieńskiego; w sprawie zapomogi dla dotkniętych gmin powiatu strzy

żowskiego z powodu nieurodzaju; w sprawie rzekomego bezprawia, popełnionego przez obszar dworski w Zakopanem na mieszkańcach gminy Ciche, pow. nowotarskiego; w sprawie wyboru komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich, pow. ropczyckiego; w sprawie konkurencyi szkolnej gminy Kalembiny, pow. strzyżowskiego; w sprawie dostawy soli kuchennej w okręgu dynowskim.

P. Bojki i tow. w sprawie wyborów gminnych w Szczurowy.

P. Szweda i tow. w sprawie wynagrodzenia gmin za sprawowanie czynności w poruczonym zakresie działania.

P. Stapińskiego i tow. w sprawie skierowania polskiej emigracyi zarobkowej do Francyi.

P. Szweda i tow. o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej z Radziechowa do granicy węgierskiej.

P. Potoczka i tow. w sprawie regulacyi Dunajca w pow. nowosądeckim i opracowania nowego projektu ustawy wodnej.

P. Bednarskiego i tow. w sprawie narzucenia miastu Nowy Targ nazwy niemieckiej „Neumarkt".

P. Krempy i tow. w sprawie niedosypanych wałów ochronnych przy rzece San, w powiecie tarnobrzeskim.

P. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w gminie Cisów, pow. dolińskiego.

P. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie nałożenia grzywny na Andrzeja Jakimowa z Bilicza dolnego. pow. starosamborskiego za szkody lasowe.

Z kolei nastąpiło uzasadnianie całego szeregu wniosków nagłych.

P. Effinowicz uzasadniał wniosek o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Milna, pow. sąd. Załoźce.

P. Hanczakowski o subwencyę dla pogorzelców m. Halicza i o pomoc materyalną dla mieszkańców gminy Białoskórka i Grabowca, pow. tarnopolskiego z powodu gradobicia.

P. ks. Jaworski o zapomogę dla pogorzelców gminy Nowosiółki, pow. rudeckiego i gminy Aryanów, tego samego powiatu.

P. Szajer o zapomogę dla zniszczonych gradobiciem gmin Łąka, Zaczernie, Miłocin, Staromieście, Łukawiec i Pelikówka, pow. rzeszowskiego.

P. Rudrof o zapomogę dla pogorzelców gminy Romaszówka, pow. czortkowskiego.

Wnioski te przekazał Sejm komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego odesłał Sejm w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego: w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie - Grzymałów pożyczki 100.000 kor., do komisyi kolejowej, a w sprawie użycia nadwyżki dochodów Banku krajowego za r. 1906, do komisyi budżetowej.

Po udzieleniu zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Nisku na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, referował p. Hupka sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

Referent przedłożył do uchwały odpowiedni projekt ustawy.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusya. Pierwszy zabrał głos p. dr. Oleśnicki. Mowca podniósł, że gdyby dyskusya toczyła się nad projektem Wydziału kraj., to posłowie ruscy przemawialiby jedynie za ustawą, gdyż lud reformy tej się domaga. Ponieważ jednak komisya administracyjna poczyniła w projekcie Wydziału krajowego takie zmiany, które utrzymują nadal dotychczasowe niedomagania i krzywdy, przeto tak mowca, jak i jego przyjaciele polityczni za taką ustawą głosować nie mogą. Wprawdzie nie stawiają wniosku o przejście nad nią do porządku dziennego, postawią jednak cały szereg poprawek. Posłowie ruscy w sprawie łowiectwa zajmują takie stanowisko, że żądają zupełnej swobody polowania. Następnie omawiał p. dr. Oleśnicki poszczególne postanowienia przedłożonej przez komisyę administracyjną ustawy.

P. hr. Stadnicki w dłuższem przemówieniu zaznaczył przedewszystkiem, iż to, co mówią posłowie opozycyjni przeciw tej ustawie nie pochodzi z ich własnego przekonania, lecz jest tylko wynikiem agitacyi, ciągnącej się od szeregu lat. Mowca wykazywał następnie przykładowo, że bardzo wielie szkód tegorocznych wyrządziły n. p. nie zające, lecz myszy. W dalszym ciągu stwierdził p. hr. Stadnicki, że myśliwym dziś nie jest tylko „pan, właściciel obszaru dworskiego", lecz myślistwem zajmują się już obecnie szerokie koła, bez względu na narodowość a nawet i wyznanie. Zdaniem mowcy mylne jest zapatrywanie, że gminy z polowań nie mają większych zarobków, jak te, które są wykazywane w różnych statystykach. Przeciwnie, czynsze dzierżawne za prawo polowania poszły w ostatnich latach znacznie w górę. Również i kwoty, płacone, jako wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez zwierzynę, są obecnie o wiele wyższe, niż cyfrowo bywa wykazywane, jeżeli się zważy, że tylko mała ich część dochodzoną bywa obecnie za pośrednictwem władz, gdy wielka część płaconą jest w drodze dobrowolnych układów.

W końcu podniósł mowca zalety projektowanej ustawy łowieckiej, a w szczególności postanowienia o tępieniu dzików, przepisy o sądach rozjemczych, a wreszcie postanowienie ograniczające wydawanie certyfikatów na polowania, które nie będą już potrzebne, gdy się dziki raz wytępi.

P. Kuryłowicz podniósł, iż przedłożono ustawa jest niepraktyczną i niesprawiedliwą na punkcie wynagrodzeń. Mowca zwraca się przeto do większości z prośbą, aby ustawę w tym kierunku zmieniła na korzyść ludu.

P. Huryk wykazywał nieproporcyonalność płaconych wynagrodzeń w stosunku do wyrządzonych szkód, poczem żalił się na niski wymiar czynszów dzierżawnych, płaconych za prawo polowania.

P. Skołyszewski wyraził zdanie, że niezadowolenie ludu z obecnie obowiązującej ustawy łowieckiej nie jest wynikiem agitacyi, jak to twierdził jeden z poprzednich mowców, lecz wywołała je sama ustawa, która w niektórych swych postanowieniach jest niesprawiedliwą. Omawiając następnie przedłożony przez komisyę administracyjną projekt ustawy łowieckiej, oświadcza się mowca za poprawkami, których domagał się p. dr. Oleśnicki.

Na tem dyskusyę generalną przerwano.

Do głosu zapisani są jeszcze *pro* pp.: Szmigielski, Kramarczyk, Buynowski i Adam Jędrzejowicz, przeciw zaś pp.: ks. Jaworski i dr. Korol.

P. dr. Kozłowski uzasadniał następnie wniosek nagły o udzielenie zapomogi pogorzelcom miasteczka Niemirowa.

Wniosek ten przekazał Sejm komisyi budżetowej, poczem JE. P Marszałek krajowy zamknął o godzinie 2·15 posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek, godzinę 10 rano.

* * *

P. dr. Leo złożył mandat do komisyi sejmowej reformy wyborczej. Wybór jednego członka w jego miejsce odbędzie się na posiedzeniu poniedziałkowem.

* * *

Komisye i kluby.

Klub demokratyczny na odbytem wczoraj posiedzeniu powziął następującą uchwałę:

1. nie przyjąć projektu reformy wyborczej, przedstawionego w dniu 26 b. m. przez stronnictwa prawicy za podstawę pertraktacyj z temi stronnictwami z powodu, iż projekt ten przez utworzenie zbyt licznej grupy zawodowej, opartej na ciasnych kołach wyborców, w sposób jaskrawy uprzywilejowanych, nie licuje z zasadami ewolucyi demokratycznej społeczeństwa, a rozbijając siły narodowe, opóźnia ich konsolidacyę i nie daje reformie warunków trwałości;

2. trwać zasadniczo przy swoim projekcie reformy wyborczej, wniesionym w bieżącym roku.

Aby jednak umożliwić dojście do skutku reformy wyborczej w drodze kompromisowej, klub demokratyczny oświadcza gotowość zgodzenia się na modyfikacyę swego projektu w następujących kierunkach:

A) Podstawową i najliczniejszą grupą prawa wyborczego do Sejmu powinna pozostać grupa powszechnego głosowania z liczbą mandatów uzupełnioną mandatami ofiarowanymi w projekcie prawicy t. zw. kuryi zawodów pracy umysłowej. Razem więc grupa ta liczyć winna około 128 mandatów, z czego około 78 przypadać powinno na okręgi wiejskie, reszta około 50 na okręgi miejskie. — W grupie tej jest głosowanie powszechne, bezpośrednie, równe i tajne.

B) Grupa dopełniająca, projektowana przez klub demokratyczny, wraz z wirylistami w liczbie 52 mandatów, mogłaby być podwyższoną, ale nie wyżej, jak do cyfry 80 członków Sejmu. Z tej liczby wielka i średnia własność ziemska, jako grupa rolnicza, ma liczyć około 44 mandatów, grupa handlu, przemysłu i rękodzieła około 24 mandatów, wiryliści 12. Cenzus podatkowy w grupie przemysłu i handlu powinien być dwojaki, wyższy dla handlu i większego przemysłu, niższy dla rękodzieła.

Decyzyę tę delegaci klubu demokratycznego udzielili delegatom prawicy.

Dziś odbędzie się o godzinie 4 po południu posiedzenie subkomitetu reformy wyborczej.

* * *

Projekt sejmowej ordynacyi wyborczej p. dr. Stanisława Starzyńskiego, o którego pojawieniu się donieśliśmy we czwartek, oparty jest na następujących zasadach:

1. We wszystkich kuryach wprowadza się głosowanie tajne.

2. Skład i liczba członków kuryi wielkich posiadłości tudzież kuryi Izb handlowych pozostają niezmienione.

3. Również pozostaje niezmienioną i kurya miast, dodaje się jej jednak 8 nowych mandatów zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

4. Dodaje się nową kuryę o 10 mandatach dla obywateli, niemających dotąd prawa wyborczego, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

5. Uchwały, zdążające do zmiany składu lub liczby członków poszczególnych kuryj, przychodzą ważnie do skutku tylko pod warunkiem, jeżeli w liczbie $^2/_3$ części głosów, oświadczających się za zmianą, znajdzie się absolutna większość głosów posłów dotyczącej kuryi.

6. Analfabeci, nieopłacający żadnego podatku bezpośredniego, nie mają prawa głosowania.

Wyborca, opłacający podatki bezpośrednie, a zarazem wykazujący się stopniem wykształcenia, uprawniającym do pełnienia jednorocznej służby wojskowej, ma w kuryi nowej (uzupełniającej) dwa głosy (wielokrotność głosowania).

Głosowanie w kuryi nowej jest pośrednie z wyjątkiem okręgu lwowskiego i krakowskiego, które głosują bezpośrednio.

7. W kuryi gmin wiejskich tworzy się 37 okręgów wyborczych dwu-mandatowych, wybierających razem 74 posłów. Głosowanie jest bezpośrednie, proporcyonalne i z wielokrotnością głosów. Każdy okrąg wybiera jednego posła większości i jednego posła mniejszości. Za pierwszego uważa się tego, kto otrzymał przeszło 50 prc. głosów, za drugiego zaś tego, kto otrzymał bezpośrednio po nim największą liczbę głosów.

Jeżeli na pierwszym terminie wyborczym nie otrzyma nikt przeszło 50 prc. głosów, natenczas nikt nie jest wybrany, ani poseł większości, ani poseł mniejszości i zarządza się ponowny wybór na drugim terminie. Jeżeli i na tym drugim terminie nie otrzyma nikt przeszło 50 prc. głosów, natenczas niema jeszcze posła większości, ale ten z pomiędzy kandydatów, który otrzymał najmniej głosów, jednakowoż nie mniej, niż 24 prc. głosów zostaje uznany za posła mniejszości, a w takim razie przystępuje się na trzeciem terminie do wyboru posła większości. Jeżeli zaś nie można było uznać na drugim terminie nikogo za wybranego posłem mniejszości, przystępuje się na trzecim terminie do wyboru obydwóch posłów w ściślejszem głosowaniu, przyczem rozstrzyga względna większość głosów. W taki sam sposób, równocześnie i za pomocą tych samych kartek wyborczych wybiera się dla każdego posła jego zastępcę.

Okręgi wyborcze mają być ustawowo w ten sposób potworzone, ażeby w tych okolicach, w których żyje przynajmniej 25 prc. ludności polskiej jako mniejszość, mandaty mniejszości były dla tej ludności polskiej zabezpieczone.

Jeżeliby większość Sejmu zdecydowała się raczej na tworzenie okręgów jednomandatowych, powykrawywanych we wschodniej części kraju, tak, jak tego wymaga zabezpieczenie interesu narodowego, dałby się i ten system jednomandatowy pogodzić z innemi zasadami, tu rozwiniętemi.

Wielokrotność głosów miałaby w kuryi gmin wiejskich polegać na tem, że wyborcy, komulujący oba cenzusy wyborcze (podatkowy i inteligencyi), mają po dwa głosy, wyborcy zaś, mający tylko jeden cenzus, po jednym głosie. Nie wyklucza zresztą p. Starzyński, tak w tej kuryi, jak i w kuryi uzupełniającej, dalej idącego pluralizmu, gdyby obliczenia miały wykazać jego pożyteczność i skuteczność pod względem narodowym i społecznym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 września. *(Tel. pr.)* Hr. Adamowa Potocka przepędziła ostatnią noc cokolwiek spokojniej, stan jej zdrowia jest nieco lepszy.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 28 września. Prognoza na 29 września. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Miejscami pochmurno, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona, mgła poranna.

Wiedeń, 28 września. Najj. Pan przyjął wczoraj na specyalnej audyencyi ks. Counaught, który następnie złożył karty swe u bawiących w Wiedniu członków Domu cesarskiego.

Wiedeń, 28 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę sądu krajowego w Krakowie, Juliusza Pietscha, radcą wyższego sądu krajowego w sądzie krajowym w Krakowie.

Budapeszt, 28 września. Pod przewodnictwem gubernatora Bilińskiego odbyło się tu wczoraj posiedzenie rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Generalny sekretarz Pranger omawiał w swem sprawozdaniu stosunki kredytowe na Węgrzech i wywodził, że niema powodu do uważania położenia za niepokojące, że na targach międzynarodowych, zwłaszcza wschodnich, nastąpiła poprawa i pewne uspokojenie.

Budapeszt, 28 września. Podczas bankietu, urządzonego przez stronnictwo niezawisłości, wygłosił Apponyi mowę, w której zaznaczył, że w obecnych warunkach dojście do skutku sprawiedliwej ugody leży w interesie Węgier. Gdyby w dojściu do skutku ugody chodziło tylko o utratę popularności, a nie także o utratę zasad, mowca bez wahania głosowałby za ugodą. Wkrótce niepewność ustanie, gdyż rząd chce po zebraniu się Sejmu stan sprawy temuż przedłożyć, aby Sejm mógł powziąć odpowiednią uchwałę.

Zadar, 28 września. Sejm rozpoczął obrady nad wnioskiem p. Milica (Chorwata) przeciw przewlekaniu rozwiązania sprawy językowej. Zastępca Rządu radca Dworu Tomicic w dłuższej mowie dowodził, że Rząd sprawy nie przewleka, tylko odpowiednio do uchwały Sejmu przystąpił do studyów nad uregulowaniem sprawy językowej i jeszcze w tym roku zasady uregulowania tej kwestyi będą przedłożone mężom zaufania. Podczas mowy Tomicica panował niepokój, mowcy kilkakrotnie przerywano. P. Milic zabrawszy z kolei głos wywodził, że po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania, wszystkie przywileje językowe powinny ustać, że w Dalmacyi, zamieszkałej przez 97% Serbów i Chorwatów, języki chorwacki i serbski nie powinny ograniczać się tylko do szkół i kilku urzędów, lecz powinny być zaprowadzone we wszystkich bez wyjątku urzędach i na wszystkich polach administracyi.

P. Vukotic (Serb) popierał wniosek Milica i ganił postępowanie Rządu.

P. dr. Czingoja i Biankini występowali przeciw stanowisku Rządu.

Mannheim, 28 września. Wielki książę Badeński zmarł dziś rano.

Paryż, 28 września. Tutejsi sędziowie przysięgli przy końcu sesyi wrześniowej wręczyli prezydentowi sądu podanie, w którem wyrażają ubolewanie, że nie uwzględnia się uchwał przysięgłych co do zatrzymania kary śmierci.

Madryt, 28 września. Z Malagi donoszą, że położenie tam polepszyło się; musiano opróżnić dwa tysiące pomieszkań. 12.000 osób jest bez dachu.

Tanger, 28 września. Mulej Hafid zamianował Rajsulego baszą Tangeru.

Hongkong, 28 września. Podczas pożaru w Wuchow, który w zupełności ugaszono, nastąpił wybuch w składzie nafty. Sądzą, że zginęło 100 osób. W mieście rabowano; konsulatu angielskiego strzeże załoga kanonierki angielskiej.

Szangaj, 28 września. *(B. Reutera).* W miejscowości Nankangsuen (prowincya Kiangsi) wybuchło powstanie. We wsi Javolin zabito kilku Chińczyków chrześcian i księdza. Spalono stacyę misyjną Łazarzystów w Kanhuhu. Misyonarze uciekli do Kianghu i prosili konsula francuskiego telegraficznie o pomoc.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Lódź, 28 września. *(Tel. pr.)* Pomiędzy stacyami Słotwiny a Koluszki strzelano do maszynisty parowozu podczas jazdy; maszynista jest ciężko ranny; jest to już drugi zamach na maszynistów w ostatnim czasie. Aresztowanych majstrów i urzędników fabryki Silbersteina przewieziono do więzienia. Wczoraj w kilku fabrykach aresztowano delegatów robotniczych. W fabryce Geyera aresztowano 2 osoby przypadkowo tam bawiące. Wczoraj rano wybuchł groźny pożar w przędzalni Żukowskiego przy ul. Konstantynowskiej; spaliło się pół fabryki; strata wynosi około 100.000 rubli. W fabryce Buttlera nieporozumienie zażegnano i zamknięcie fabryki odwołano. Robotnicy tkalni Barcińskiego uzyskali podwyżkę płacy i powrócili do pracy. W fabryce Winberga po jednotygodniowym strejku robotników nastąpił powrót do pracy na dotychczasowych warunkach. We wszystkich tych wypadkach przyszło do porozumienia dzięki pośrednictwu Związku robotniczego „Jedność".

Odessa, 28 września. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj wieczorem na ulicy Prohorowskiej zabito kilku strzałami właściciela domu Moszkowicza, który odmówił rewolucyonistom 300 rubli. Moszkowicz był już raz ranny, przed tygodniem opuścił szpital.

Sosnowiec, 28 września. *(Tel. pryw.)*. Aresztowano tu Józefa Kościelniaka, lat 22 i Kazimierz Kreta, lat 17 pod zarzutem zamordowania inżyniera śp. Tadeusza Waśniewskiego.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

(Loterya policyjna). Zwracamy uwagę naszych czytelników na tę bogato wyposażoną loteryę i ciągnienie, które odbędzie się nieodwołalnie dnia 9 listopada 1907. Trzy pierwsze główne wygrane, a to 30.000, 5.000 i 1.000 koron wypłacone będą, jak zwykle gotówką. Losy po 1 koronie nabywać można w kantorach wymiany, kollektnrach loteryjnych i trafikach.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 września 1907.

Hotel George'a.

PP. A. Czerwiński z Wiednia, J. Mochliński z Wołynia, W. Wiktor z Czudec, R. Cywiński z Delejowa, A. Horodyński z Kociubiniec, M. Łoziński z Kijowa.

Hotel Savoy.

PP. M. Dąbrowski z Królestwa Polskiego, J. Haldenburg ze Złoczowa.

Hotel kontynentalny.

PP. M. Sawicki z Królestwa Polsk., W. Majewski z Taurowa, K. Frycz z Królestwa Polskiego.

Hotel Victoria.

PP. E. Dzierzuk z Wierzchniakowiec, J. Mosiewicz z Hodowa, J. Szczurkowski z Żydaczowa, E. Bartz z Rossyi, K. Bulkowski z Kijowa.

Grand Hotel.

PP. W. Gilowski z Borysławia, S. Sadowski z Borysławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 września.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	108	70	110	40
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	99	—	99	70
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
" kraj. 4½ pr. " los w 51 l.	99	80	100	50
" " 4 pr. " los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	40	95	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
" " " 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	90	94	60
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	10	95	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
" " " 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
" " " papierowych	253	50	255	25
100 marek niemieckich	117	30	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 września 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·40	96 60
styczeń-lipiec	96·40	96 60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·05	98·25
kwiecień-październik	98·05	98·25
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	148·75	150·75
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	199 50	202·50
" " " 1864 po 100 zł.	241·—	245·—
" " " 1864 po 50 zł.	241·—	245·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·50	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·35	115·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96 50	96·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·30	114·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	467·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·65	120·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·35	96 35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96 40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·40	97·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·80	99·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·55	99·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·55	97·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.50	96.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	92·75	92·95
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	143·—	147·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188·—	192·—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	188·—	192·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·75	92·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·65	93·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·75	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·55	95·55
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·75	103·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188·75	189·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·75	96·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·—	278·—
" " " " " 1889 3 pr.	270·—	276·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·—	—·—
" " " " " 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·—	110·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·90
" " " " " 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·30	95·30
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
" " " " 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·70	100·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·45	100·45
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·50	94·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·35	98·35
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98·15	99·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·50	89·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·25	22 25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	440·—	448·—
Clary 40 zł. m. k.	149·—	155·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	89 50	93·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·50	96 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	191·50	197 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·50	47·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·75	28 75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	208·—	214·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	88·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·50	299·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3330·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639·75	640 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	748·—	749·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	563·—	566·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423·—	424·—
" Austro-węg. 1400 kor.	1630·—	1640·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	536·50	537 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·25	239·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5120·—	5160·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	560·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1022·—	1032·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	738·—	744·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	545·—	555·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	615·95	616 95
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2658·—	2668·—
Schodnicy 500 kor.	500·—	508·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	423·—	425·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	264·—	264 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·35
Paryż za 100 franków	95·50	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95 60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16	19·18
20-markówka	23·48	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·37½	117·57½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95 90
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1581/7 (3) (7836 3—3)

Dnia 17 października 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym wbiurze Nr. 68 II. piętro licytacya realności whl. 34 ks. gr. gm. Sobaniowice, składająca się z domu drewnianego, ogrodu, roli i pastwiska w łącznym obszarze 90 arów 75 m.² wraz z przynależnościami składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2414 kor. 63 hal., przynależności zaś na 46 kor. 40 hal.

Najniższa oferta wynosi kwotę 1640 kor. 69 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, 14 września 1907.

L. cz. E. 1290/7 (4) (7845 3—3)

Na żądanie Juliusza Ormezowskiego w Haliczu odbędzie się dnia 4 października 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacya a) połowy realności whl. 362 gm. Meducha składającej się z parc. bud. lk. 111 i gr. 297, 780, 1283/2, 1286 oraz chaty; b) całej realności whl. 921 gm. Meducha składającej się z parc. gr. 2019 i 2020.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na kwotę 1675 kor., ad b) na kwotę 500 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1116 kor., ad b) kwotę 333 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 30 sierpnia 1907.

L. cz. E. 774/7 (6) (7851 2—3)

Na żądanie Arona Leiby Freibruna w Haliczu odbędzie się dnia 18 października 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacya a) 1/14 części realności whl. 7, b) 1/8 części realności 17, c) połowy realności 1421, d) całej realności whl. 1646 gminy Załukiew, stanowiących gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na kwotę 14 kor. 28 hal., ad b) na kwotę 66 kor. 25 hal., ad c) na kwotę 403 kor., ad d) na kwotę 350 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 9 kor. 52 hal., ad b) kwotę 44 kor. 17 hal., ad c) kwotę 268 kor. 67 hal., ad d) kwotę 233 kor. 34 hal., poniżej tej cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 11 września 1907.

L. cz. E. 1305/7 (6) (7884 1—3)

Na żądanie Samuela Gleichera w Haliczu odbędzie się dnia 18 października 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya a) całej realności whl. 765 gm. Wiktorów składającej się z gruntów ornych, chaty słomą krytej; b) połowy realności whl. 925 gm. Wiktorów, składającej się z parceli ornej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) kwotę 1840 kor., ad b) kwotę 495 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1226 kor. 67 hal., ad b) kwotę 330 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie. niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 21 września 1907.

L. 20.214/907 (7799 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego, zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych obok poszczególnionych na rok 1908, a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na trzy lata, t. j. na czas od 1 stycznia 1908 do 31 grudnia 1910, rozpisuje się publiczną licytacyę na dzień 17 października 1907 od godziny 8 rano do 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 16 października 1907.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Składający wadyum, względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach mają przedłożyć spisy tychże obligacyj w 3 egzemplarzach w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067.

Dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 dz. u. k. 146 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego, opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego, ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego rządowego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, tudzież we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego.

Wykaz okręgów dzierżawnych:

I. Podatku spożywczego od mięsa.

Licz. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Złożyć się mające wadyum		Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się:
		K.	h.	K.	h.		
1	Bóbrka	7838	33	784	—	III. (trzecia)	Dnia 17 października 1907 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie plac Cłowy l. or. 1.
2	Dawidów	566	—	57	—		
3	Żurawno	3810	33	381	—		

II. Podatku spożywczego od wina.

Licz. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Złożyć się mające wadyum		Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się:
		K.	h.	K.	h.		
1	Janów	130	—	13	—	Taryfa C. ustawy z dnia 18 maja 1875.	Dnia 17 października 1907 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie plac Cłowy l. or. 1.
2	Szczerzec	170	50	17	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 16 września 1907.

L. 17.548/07 (7896)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Sanoku podaje do wiadomości, że **dnia 24 października 1907** odbędzie się w budynku tejże Dyrekcyi publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w następujących okręgach dzierżawnych:

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Oznaczenie taryfy	Rodzaj podatku	Cena wywołania		Wadyum wynosi
				K.	h.	Koron
1	Bukowsko	III. klasa taryfy z roku 1877	podatek konsumcyjny od mięsa	2852	—	290
2	Dynów			5414	98	550
3	Jasło			15326	—	1550
4	Lutowiska			4325	—	450
5	Ustrzyki dolne			6800	—	700
6	Żmigród			5229	29	550
7	Brzozów	taryfa C. ustawy z 18 maja 1875	podatek konsumcyjny od wina	1128	28	100
8	Bukowsko			319	—	40
9	Dembowiec			52	—	10
10	Dynów			271	88	300
11	Kołaczyce			70	—	10
12	Krosno			3815	15	400
13	Lisko			1515	—	150

Licytacya odbędzie się ustnie i za pomocą pisemnych ofert. Pisemne oferty mają być wniesione na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Sanoku najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 23 października 1907. W dniu 24 października 1907 od godziny 9 z rana do godziny 12 w południe odbywać się będzie ustna licytacya, poczem nastąpi otwarcie ofert pisemnych. Bliższych informacyi można zasięgnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku lub w Nadzorach straży skarbowej znajdujących się w tym okręgu skarbowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 24 września 1907.

L. cz. E. 1745/5 (38) (7892)

Dnia 11 października 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 odbędzie się celem zniesienia współwłasności relicytacya realności objętej whl. 545 gm. Trembowla, składającej się z domu mieszkalnego o ścianach z kamienia, cegły i drzewa o dachu gontem krytym wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 drabin i 2 żłobów.

Nieruchomość ta wystawiona na relicytacyę, jest oceniona z przynależnościami na 13.603 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 10.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki relicytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, wszakże z tą odmianą, że wadyum wynosi 7000 kor.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 9 września 1907.

L. 3096/907 (7895 1—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 19 października b. r. o godz. 12 w południe odbędzie się w fabryce tytoniu w Zabłotowie licytacya, celem dostarczenia drzewa twardego opałowego i materyałów ciętych na rok 1908 ewentualnie na lata 1908 i 1909.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie w Ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu i w Izbie handlowej we Lwowie w magistratach miast Stanisławowa, Śniatyna, Kołomyi i Czerniowiec i w urzędach gminnych w Zabłotowie, Demyczu, Kutach i Kossowie.

C. k. fabryka tytoniu.

Zabłotów, dnia 20 września 1907.

L. cz. E. 311/7 (3) (7894)

Dnia 16 października 1907 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya realności lwh. 1453 gm. Niepołomice objętej, składającej się z parc. grunt. i drzew owocowych.

Nieruchomość ta jest oceniona na 431 koron.

Najniższa cena wynosi 288 kor., poniżej której sprzedaż do tkutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, 7 września 1907.

L. cz. E. III. 145/7 (14) (7877)

Dnia 7 listopada 1907 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności lwh. 540 gm. Dobrotów stanowiącej grunt orny w niwie „na Kutach“, własność Jurka Iwaniszaka s. Wasyla objętości 2 ha. 22 m. wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 kor., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 9 września 1907.

L. cz. E. III. 1960/7 (5) (7876)

Na żądanie Herzla Tagera odbędzie się dnia 7 listopada 1907 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya 5/8 części realności whl. 477 gm. Dobrotów, stanowiącej grunt orny i łąkę w niwie „Słobożnica“ własność Seńki Petruniak ur. Biłous obszaru 97 arów wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i drzew śliwkowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 531 kor. 25 hal., przynależności zaś na 41 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 382 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 9 września 1907.

L. cz. 983/7 (4) (7712)

Na żądanie Leiby Rotha odbędzie się dnia 1 października 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Mielnicy licytacya realności whl. 33 ks. gr. gm. kat. Dźwinogród, składającej się z parceli bud. lkt. 85 i parceli gruntow. lkt. 87 2 Anny i Michaliny Bozinskich własnej wraz z przynależytościami, składającemi się z 31 drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 405 kor., przynależności zaś na 36 kor. 6 hal.

Najniższa cena wynosi 294 kor. 6 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 7 września 1907.

L. cz. E. 416/7 (6) (7888)

Na żądanie Anny Sawczak z Litynii odbędzie się dnia 2 października 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya połowy realności lwh. 508 ks. gr. gminy kat. Wróblowice, składającej się z parc. grunt. 1409/3 i 2082/1, stanowiących rolę i łąkę o obszarze 50 ar. 87 m^2 Michała Prindyna własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 30 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sąpowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 9 września 1907.

L. cz. E. III. 1660/7 (5) (7881)

Na żądanie Herscha Blei odbędzie się dnia 7 listopada 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya a) 1/6 części realności lwh. 948 gm. Zarzecze, stanowiącej grunt orny w niwie „ogrody“ obszaru 68 m^2,

b) 1/6 z 2/12 części realności whl. 535 gm. Zarzecze, stanowiącej pastwisko w niwie „Pryczółki“ obszaru 4 ha. 71 arów,

c) 1/3 części realności whl. 1406 gm. Zarzecze, stanowiącej łąkę w niwie „Diłok“, własność Wasyłyny Kłyiniuk, Ilka i Hnata Czobeja s. Danyły w Zarzeczu obszaru 1 ha 15 arów wraz z przynależytościami, składającemi się ad a) z dwóch chat i drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 422 kor.., ad b) na 45 kor., ad c) na 333 kor. 33 hal., przynależności zaś na ad a) na 44 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 311 kor., ad b) 30 kor., ad c) 222 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 10 września 1907.

L. cz. E. 1556/7 (5) (7890 1—3)

Na żądanie Skarbu Państwa odbędzie się dnia 7 października 1907 o godz. 10·30 przed południem biuro Nr. 6 tut. sądu licytacya realności obj. whl. 710, 711 i 712/II. gm. Śniatyn, ocenionych na 20.319 koron, a składających się z pub. lk. 111/2, 111/3, 111/1 położonych w jednym kompleksie o łącznym obszarze 8 ar. 78 m. zabudowaną domem, używanym jako dom zajezdny, złożonym z dwóch szynkowni, sklepu, 6 pokoi, 5 kuchni, komórki obszernej, sieni, spiżarki, drewutni, strychu i przybudówki, służącej za sklep.

Najniższa cena wynosi 10.159 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 7 września 1907.

L. 5064/ex 1907. (7898 1—3)

W dniu 16 października 1907 o godzinie 12 w południe odbędzie się w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na sprzedaż drzewa świerkowego i jodłowego, które się ma w latach 1908, 1909 i 1910 przetrzeć na skarbowym tartaku w Mikuliczynie w niegwarantowanej ilości około 10.000 metrów kubicznych rocznie.

Bliższych wiadomości udzielają c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Mikuliczynie i podpisana c. k. Dyrekcya.

C. k. galicyjska
Dyrekcya lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 14 września 1907.

L. cz. E. 957/7 (8) (7883)

Na żądanie Andreja Lukaczyna w Smerekowcu odbędzie się dnia 29 października 1907 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności whl. 21 i 12/144 części realności lwh. 37 ks. gr. gm. Gładyszów objętej, zobowiązanego Iwana Danusiara własnych, obejmujących gospodarstwo włościańskie wraz z przynależnościami realności lwh. 21, składającemi się ze studni murowanej, wychodka drewnianego i drabiny na dach.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6648 kor., przynależności zaś na 11 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 4439 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 16 września 1907.

L. cz. E. III. 710/7 (10) (7882)

Dnia 7 listopada 1907 o godz. 9 przed połud. odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya a) 1/4 części realności whl. 182, stanowiącej grunt orny „na Horyszu" nad Prutem w niwie „Posicz" obszaru 1 ha. gminy Delatyn, własność Nykoły Michaluka s. Piotra,

b) 155/444 części realności whl. 1554, stanowiącej grunt orny na „Horyszu" nad Prutem obszaru 46 arów gminy Delatyn własność Nykoły Michaluka s. Piotra z przynależytościami, składającemi się ad a) z drzew owocowych i krzaków.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 421 kor., ad b) na 210 kor., przynależności zaś ad a) na kor. 8.

Najniższa cena wynosi ad a) 286 kor., ad b) 140 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 9 września 1907.

(7790 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 30 września 1907 od 10 do 12 godz.: kapelusze damskie, maszyny introligatorskie i kilkaset patronów dla malarzy pokoj.

Wtorek 1 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, dywany, obrazy i kosztowności.

Środa 2 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble, mąka, wierzch na buciki i ubrania męskie.

Czwartek 3 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek 4 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary modne damskie.

Sobota 5 października 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22 września 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 14/7 (1) (7872 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Reginy Bruckner, nieprotokołowanej kupcowej towarów galanteryjnych w Husiatynie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Jana Chlamtacza w Husiatynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Henryka Nathansohna w Husiatynie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 października 1907 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie najdalej do dnia 30 listopada 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 23 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Husiatynie lub w pobliżu Husiatyna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 25 września 1907.

Konkursa.

L. 12034/7 (7803 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Mszanie dolnej jest do obsadzenia posada sekretarza sądowego.

Podania o powyższą posadę wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 16 października 1907 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 24 września 1907.

L. W. 81719. (7862 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego wsparcia w kwocie dziewięciuset (900) kor. z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii i będzie przyznane jako pomoc dla osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, albo też jako posag.

Kto raz otrzymał wsparcie z niniejszej fundacyi nie może się o nie ponownie ubiegać.

Prawo nadania niniejszego wsparcia służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora fundacyi, Wielmożnego Eustachego Włodzimierza Zenona tr. imion Rylskiego, właściciela dóbr w Uhrynowie, poczta tamże.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 października b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i dowody szlachectwa. Kandydatki, ubiegające się o wsparcie jako o pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, mają w razie, jeżeli już w jakiej szkole się kształcą, dołączyć także świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, jeżeli zaś kształcą się praktycznie w jakim zawodzie, świadectwo z dotychczasowej praktyki.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem
Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 18 września 1907.

Piotrowski.

L. W. 81719. (7862 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania pięciu zasiłków po sto osiemdziesiąt (180) koron z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Zasiłki te są przeznaczone dla ubogich uczniów rzymsko-katolickiego wyznania, uczęszczających w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do publicznego seminaryum nauczycielskiego. — Prawo rozdawnictwa tych zasiłków służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora fundacyi W-go Eustachego Włodzimierza Zenona tr. im. Rylskiego, właściciela dóbr w Uhrynowie, poczta tamże.

Zasiłki te są jednorazowe, obdarzeni w jednym roku nie są jednak wykluczeni od kompetencyi w latach następnych.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce przełożonej Dyrekcyi c. k. Seminaryum nauczycielskiego najpóźniej do dnia 15 października r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne za drugie półrocze ubiegłego roku szkolnego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem
Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 18 września 1907.

Piotrowski.

L. 2071 (7842 2—3)

Konkurs.

Gmina miasta Mielec na mocy uchwały Rady z 16 b. m. podjętej w myśl ustawy z dnia 2/2 1891 r. Nr. 17 Dz. u. kraj., potrzebuje z dniem 1 stycznia 1908 r. lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor.

Posada ta przez jeden rok pierwszy będzie nadana prowizorycznie, a chcący uzyskać tę posadę lekarza gminnego, musi prócz dostatecznej fizycznej zdatności, posiadać następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) nieskazitelny charakter;
4) znajomość języków krajowych;
5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Z kandydatów będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Tak udokumentowane podania wnosić należy najdalej do dnia 20 października b. r. na ręce podpisanego.

Mielec, dnia 22 września 1907.

Burmistrz: Feliks Leyko.

L. 102.679/907 (7865)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady portyera przy c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z systemizowanymi poborami służbowymi, wolnem mieszkaniem i liberyą, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane i własnoręcznie pisane podania w drodze przepisanej w ciągu 4 tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu i udowodnić, że władają językiem niemieckim oraz oboma językami krajowymi w mowie i piśmie i że są czerstwego zdrowia.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi mają się zastosować do przepisów ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60).

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 21 września 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 222 (7866)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 September 1907, Pr. I. 251/7 die Weiterverbreitung der der Nr. 1 der im Verlage des V. Kalina in Prag-Zizkow erschienenen Druckschrift: „Prima akce" vom 20 September 1907 wegen der Stellen von „Tomu ovsem cini pritr." bis zum Schlusse des Artikels; „Prima akce"; von „vyslovit jasne tvari v tvar" bis „vseobecneho sbratreni ras" des Artikels; „Sjezdy a konference; von „Jednou se ten spojovaci clen" bis „moudry se dovtipi" des Artikels: „Z kapitalisticke kuchyne"; von „Oh! vojenska spravedlnosti" bis „nici takto chude krky!" und von „V Srbsku odepreli vojaci" bis „A nebudou" des Artikels: „Protimilitaristicke hnuti" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 September 1907, Pr. I. 250/7, die Weiterverbreitung der Nr. 61 der Zeitschrift: „Komuna" vom 21 September 1907 wegen der Stellen von „Na to dovozuje" bis „francouzkych", von „Co se anarchistu tyce" bis „totozny", von „Odborove hnuti" bis „revoluci" und von „Recnik shrnuje" bis „bide mas" des Artikels; „Zpravy ze svetoveho kongresu anarchistu v Amsterdamu", nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 23 September 1907, Pr. I. 52/7, die Weiterverbreitung der Nr. 38 der Zeitschrift: „Vyskovske Noviny" vom 20 September 1907 wegen des Artikels: „Svuj k svemu a ceske damy" nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 225/7 (5) (7814 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano p. Jana Józefa 2a imion Mamidłowskiego w Rzeszowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Józefa Majchrzyckiego w Rzeszowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 17 września 1907.

L. cz. P. 135/7 (7855 1—3)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Franciszkę z Dziergasów Hutyrową w Rycerce górnej.
Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Hutyrę w Rycerce górnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Milówka, dnia 10 września 1907.

L. cz. L. 3/7 (4) (7822)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Jakóba Berla Handwerkera w Narolu mieście.
Kuratorem jego ustanowiono Eliasza Leibę Seklera w Narolu mieście.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. L. IV. 3/7 (5) (7830)
Edykt.
Za chorego na umyśle uznano Pawła Werboweckiego w Kluwińcach.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Werboweckiego rolnika w Kluwińcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. L. 4/7 (7856)
Zofia Czypielowa z Górnej wsi uznana marnotrawną.
Kuratorem Władysław Homański z Górnej wsi.
C. k. Sąd Myślenice 29 sierpnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 15.468/07 (7841 3—3)
Zawezwanie.
Dnia 31 stycznia 1906 przytrzymano w Krakowie Salomona vel Schlojmę Rozkosznikowa, poddanego rossyjskiego, pochodzącego z Zimy, z powodu przemycania 47 sztuk różnych kosztowności, które po złożeniu zabezpieczenia ewentualnej grzywny w kwocie 569 kor. zostały mu wydane.
Ponieważ obecne miejsce pobytu Salomona Rozkosznikowa nie jest znane, przeto w myśl §§ 621 i 622, suk. wzywa się go, oraz każdego, ktoryby do złożonej kwoty 569 kor. prawo sobie rościł, ażeby w dniach 90-ciu zgłosił się do Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z tą kwotą według obowiązujących przepisów.
Kraków, dnia 21 września 1907.

L. cz. P. Prez. 3357 (18 P/7) (7811 3—3)
Jego Ekscellencya Pan Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej z dniem 4 listopada 1907 o godz. 9 przed poł rozpoczynającej się zwyczajnej kadencyj posiedzań sądów przysięgłych na rok 1907 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądu przysięgłych: dr. Adolfa Sahanka, c. k. radcę Dworu jako prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego, Włodzimierza Huzara i c. k. radców sądu krajowego Józefa Lechickiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Teofila Gielitowicza, Świętosława Szankowskiego i dr. Bohdana Krynickiego,
Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 17 września 1907.

L. cz. C. I. 234/7 (1) (7891)
Edykt.
Przeciw Wasylowi Kołodziej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Fedka Lisika i tow. pozew o własność realności whl. 135 w Rudce.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26 września 1907, 8 rano B. 2.
Celem strzeżenia praw Wasyla Kołodzieja ustanawia się pana dr. Schneebauma adwokata w Sieniawie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 31 maja 1907.

L. cz. C. III. 430/7 (1) (7873)
Edykt.
Przeciw Zygmuntowi Silbersteinowi, Mizli Beili vel Betty Margulies i Judycie Prichta, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Eliasza Gottlieba pozew o wykreślenie zastawu dla 96 rbl. i t. d. ze stanu biernego realności whl. 1311 gminy Brody.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 7 października 1907 godz. 9 rano w sali 2.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Wagnera w Brodach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich kosz i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 17 września 1907.

L. cz. Cw. II. 1214/7 (1) (7868)
Edykt.
Przeciw Władysławowi St. Reymontowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez p. Charlottę Isenberg w Krakowie pozew o 350 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano w dniu 9 września 1907 nakaz zapłaty do lcz. Cw. II. 1214/7 (1).
Celem strzeżenia praw Władysława St. Reymonta ustanawia się pana dr. Koscha adwokata w Krakowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 9 września 1907.

L. cz. C. II. 307/7 (1) (7920)
Edykt.
Przeciw Michałowi Pawłowskiemu z Jaktorowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez Sofrona Stefanowa pozew o 293 kor. 79 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczona audyencyę na dzień 3 października 1907 godzina 9 rano w biurze Nr. 3.
Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego ustanawia się pana Władysława Załokala w Glinianach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie jego w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gliniany, dnia 6 września 1907.

L. cz. C. I. 455/7 (1) (7900 1—3)
Przeciw Chaje Fleischmann i Pesie Fleischmann, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Ryfkę Haker zam. Fleischmann pozew o 300 kor. i 294 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 2 października 1907 godz. 10 przed połud. w tut. sądzie biuro Nr. 15.
Celem strzeżenia praw Chaji Fleischman i Pesi Fleischmann ustanawia się pana adw. dr. Rudolfa Mantla w Tarnopolu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 2 września 1907.

L. cz. C. II. 284/7 (1) (7901)
Edykt.
Przeciw Katarzynie Mierzwa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Józefa Kloca pozew o 400 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 września 1907 godzina 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustawia się pana adw. dr Gawła w Bieczu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Mierzwa w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 14 września 1907.

L. cz. C. II. 296/7 (1) (7910)
Przeciw Józefowi Urbanik, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Chaima Hirschfelda pozew o wykreślenie kwoty 600 kor. z karty C. lwh. 792 gm. Szerzyny.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 3 października 1907 godzinę 9 i pół rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Michnika w Jaśle kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 17 września 1907.

L. cz. C. VI. 397/7 (1) (7913)
Edykt.
Przeciw Dmytrowi Worończakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Stefana Nikielskiego pozew o własność parcel gr.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 września 1907 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Bonharda adwokata w Samborze kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 9 września 1907.

L. cz. Cw. 1400/7 (1) (7871)
Edykt.
Przeciw nieobecnemu Antoniemu Wróblewskiemu przedtem w Tarnowie wniósł Mozes Stern przez adwokata dr. Mütza w Tarnowie skargę o 3000 koron.
Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 12 września 1907 Cw. 1400/7 (1).
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Tertil w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 12 września 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 19/7 (2) (7806 2—3)
Edykt.
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej kasy oszczędności w Horodence Nr. 1127 na 1800 kor. opiewającej na imię Scheindli Aschkienazy wystawionej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę w tutejszym sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 2 września 1907.

L. cz. Nc. VI. 216/7 (3) (7818 2—3)
Edykt.
Na wniosek Schmerla Rosena, kupca w Tarnopolu, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo proszącemu należącego powziątkowego wykazu legitymacyjnego Serya B. Nr. 220 z daty Tarnopol 23 grudnia 1903 dotyczącego powziątku w kwocie 27 kor. 98 hal.
Posiadacza tegoż dokumentu wzywa się, aby swe prawa do takowego w przeciągu 6 tygodni i 3 dni wykazał, gdyż po upływie tego terminu dokument ten jako nieważny uznany zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 31 maja 1907.

L. cz. Nc. V. 14/7 (7670 3—3)
Edykt.
Wedle tomu I. stronicy 98 ustępu 4, karty ciężarów istnieje wpis prawa zastawu dla kwoty 46 złr. na podstawie ugody z 13 kwietnia 1836 tus. uchwałą z 30 stycznia 1837 L. 218 na rzecz Jędrzeja Sochackiego dokonany, na realności wykazem hyp. 500 gminy Bóbrka objętej, obecnie Wojciecha i Rozalii Niebielskich własnej.
Wzywa się nieobecnego Jędrzeja Sochackiego, względnie uprawnionych spadkobierców, aby w ciągu jednego roku, który z dniem 30 września 1908 ubiega, tem pewniej prawa co do zahipotekowanej pretensyi zgłosili, ile że przeciwnie amortyzacya i wykreślenie nastąpi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka, dnia 18 lipca 1907.

L. cz. T. V. 9/7 (2) (7744 3—3)
Na prośbę Miszki Fahrer w Borszczowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo spalonej podczas pożaru u Altera Kelmana w Wiśniowczyku książeczki wkładkowej wydanej przez powiatową Kasę zaliczkową i oszczędności w Borszczowie Nr. 445 na 342 kor. 37 hal. opiewającej, a na 13 kwietnia 1904, na imię i nazwisko Miszki Fahrer wystawionej.
Zarazem wzywa się edyktalnie posiadacza tejże książeczki wkładkowej, by ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej książeczka ta uznaną będzie za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 26 sierpnia 1907.

L. cz. T. 33/7 (3) (7741 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Rosi Adlesberg ze Stanisławowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 8114/16963 na 2752 kor. 63 hal., a na imię Rosi Adlesberg opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 9 września 1907.

L. cz. T. II. 7/7 (1) (7774 3—3)
Obwieszczenie.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek Izaaka Nüssenbauma ze Skałata postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy jako właścicielowi rzekomo zaginionego weksla z daty Faszczówka 8 maja 1907, płatny 4 miesiące od dnia wystawienia na kwotę 2000 koron opiewający, wystawiony i in bianco żyrowany przez Izaka Nüssenbauma, a przez Kazimierza Bromirskiego i Leiba Sassa z Faszczówki ad Tarnoruda przyjęty, płatny w Faszczówce Tarnoruda, wzywa posiadacza rzeczonego weksla aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc, w tutejszym sądzie, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego czasokresu weksel za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 14 września 1907.

L. cz. T. 11/2 (2) (7737 3—3)
Edykt.
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi czyni wiadomo, że Iwan Polek z Rożnowa wielkiego, 73 lat, wydalił się przed 30 laty do Mołdawy na robotę tamże w Botuszanach zachorował i dotąd żadnej o sobie nie dał wiadomości i wzywa zatem każdego, któryby o życiu i miejsca pobytu Iwana Poleka z Rożnowa wielkiego miał jaką wiadomość, by doniosł o tem tut. sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi adw. drowi Jurczence w Kołomyi w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, tem pewniej, ileże po upływie tego czasokresu tenże za zmarłego będzie uznany.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, 13 marca 1903.

L. cz. T. 56/7 (3) (7788 3—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.
Józef Flendrowski, były urzędnik ruchu kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej wydalił się w r. 1876 po śmierci swej żony Kamili ze stacyi kolejowej Leorda w Mołdawce przez Rumunię do Galaczu wśród oznak pomieszania zmysłów, bez uwiadomienia kogoś o celu swej podróży.
Przedsięwzięte poszukiwania nie zdołały wykryć jakichkolwiek śladów po nim.
Wedle odezwy konsulatu austro-węgierskiego w Botuschau z 3 marca 1886 wydalił się Józef Flendrowski w roku 1878 podczas wojny rossyjsko-tureckiej z Lewardy do Serbii i od tego czasu nie powrócił.
Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę dra Artura Tilla, adwokata we Lwowie w imieniu potomków Anny i Filipiny Smeykal, oraz Joanny Cikanek, postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.
Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu drowi Teofilowi Srokowskiemu, adwokatowi we Lwowie wiadomości o powyż wymienionym.
Józefa Flendrowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.
Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 17 września 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 7 września 1907.

L. cz. Nc. XI. 23/7 (7) (7664 3—3)
Edykt.
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu wdraża postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Markusa Seifera zagubionego weksla na 400 kor. opiewającego, przez Jana Jakóba Singera i Ruchlę Singer podpisanego.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Przemyśl, dnia 27 sierpnia 1907.

L. cz. T. V. 7/7 (2) (7743 3—3)

Stefan Łebed, syn Andrzeja i Paraskewii, urodzony w Iławczu, wyemigrował do Kanady w marcu 1904 roku i tutaj w maju 1904 roku w pobliżu nieznanego z nazwy miasta został potrącony tak silnie przez pociąg, iż w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala w tem mieście się znajdującego, gdzie lekarze skonstatowali u niego złamanie 4 żeber i uszkodzenie organów wewnętrznych, zaś siostry miłosierdzia tego szpitala kazały zbierać pieniądze na tegoż pogrzeb. Od tego czasu Stefan Łebed nie dał żadnej wiadomości o sobie.

Ponieważ w obec tego należy przyjąć, iż ustawowe domniemanie śmierci po myśli §. 24 l. 3 pow. ust. cyw. nastąpi, przeto na prośbę Anny z Boluchów Łebed, żony zaginionego, wdraża się postępowanie, celem uznania Stefana Łebeda za zmarłego, a małżeństwa zawartego z Anną Boluch za rozwiązane i kuratorem dla tegoż ustanawia się pana adw. dra Kazimierza Promińskiego, zaś obrońcą związku małżeńskiego pana adw. dr. Hołubowicza w Tarnopolu.

Zarazem wzywa się kazdego, ktoby miał jaką wiadomość o zaginionym, ażeby dał znać o tem sądowi, ustanowionemu powyżej kuratorowi lub obrońcy związku małżeńskiego. — Stefana Łebedia wzywa się, ażeby przed wymienionym poniżej sądem się jawił, lub w jakikolwiek inny sposób dał wiadomość o sobie.

Po 30 września 1908 roku na ponowny wniosek i po przesłuchaniu obrońcy związku małżeńskiego rozstrzygnie sąd o uznaniu go za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. T. 55/7 (2) (7861 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Wandy Świdzińskiej, prywatnej w Horodyszczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej książeczki wkładkowej Nr. 8948 Lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie na imię Wandy Świdzińskiej i na kwotę 583 kor. 78 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny
Oddział VII.

Lwów, dnia 6 września 1907.

L. cz. T. 6/7 (5) (7869 1—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczek oszczędnościowych towarzystwa kredytu i oszczędności dla handlu i przemysłu w Śniatynie Nr. 1361 na 41 kor. 99 hal. i Nr. 1791 na 64 kor. 65 hal., by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone książeczki oszczędności w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczki te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 9 września 1907.

Spadki.

L. cz. A. XII. 125/5 (22) (7628 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XII. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po ś. p. Władysławie Rylskim zmarłym dnia 3 marca 1905 w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w przeciągu dni 30 od dnia ogłoszenia edyktu, alboteż na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1907.

L. cz. A. XII. 211/6 (16) (7589 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 19 lipca 1906 w Krakowie zmarł Tomasz Stala.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego siostry Katarzyny ze Stalów Rachwalskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Mikiewiczem Bolesławem w Krakowie ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. A. IX. 504/5 (9) (7820 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 5 grudnia 1905 w Zarudziu zmarł Dmytro Belaczyszyn.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Tańki Baluch nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem dr. Joachimem Rosenem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. A. 52/7 (3) (7761 1—3)

Edykt.

Dnia 25 grudnia 1906 zmarł w Suchodole Jakób Guzik, który swym kodycylem przeznaczył na własność swój grunt wartości 2533 kor. w Suchodole położony synowi Józefowi Guzikowi, a Annie Lisowicz spłat 400 kor.

Gdy miejsce pobytu ustawowych spadkobierców a to Katarzyny Zajdel, Zofii Banaś, Agnieszki Kozłowskiej i Anny Lisowicz nie jest sądowi wiadomem, przeto wzywa się je, aby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia zgłosiły się w tutejszym sądzie i deklaracyę spadkową wniosły, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ich kuratorem Janem Guzikiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. A. 7/7 (37) (7805 1—3)

Ogłoszenie.

W sprawie spadkowej po ś. p. dr. Władysławie Lisowskim przedłuża się termin konwokacyjny wierzycieli masalnych do dnia 25 listopada 1907 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, 21 września 1907.

L. cz. A. 362/06 (7825 1—3)

Edykt.

Zawiadamia się, że w dniu 23 lipca 1906 w Krzyweńkiem zmarła Katarzyna 1o Hajdaniuk 2o Kapuścianyk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się nieznanych sądowi dziedziców, aby w przeciągu jednego roku swe prawo dziedziczenia wykazując, wnieśli oświadczenie do spadku, dla którego Iwan Kapuściański kuratorem został ustanowiony, w przeciwnym razie spadek tym, którzy się do niego zgłoszą, przyznanym zostanie lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd Husiatyn.

Firmy.

L. cz. 348/7 Stow. V. 85. (7623)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 17 czerwca 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że 11 stycznia 1907 zawiązało się towarzystwo: „Spółka rolnicza w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" na podstawie statutu z 11 stycznia 1907.

Celem spółki jest wspólne spieniężanie produktów rolniczych, wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów. potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

Cza trwania spółki jest nieograniczony.

Członkami pierwszego zarządu spółki są:

1. Jan Bielawski, właściciel dóbr Nehrybka jako przewodniczący;

2. Józef Midowicz, dzierżawca dóbr w Żurawicy, jako zastępca przewodniczącego;

3. Józef Kostrzewski, c. k. koncepista skarbu w Przemyślu, jako członek zarządu;

4. Wacław Kwiatkowski, sekretarz Rady powiatowej w Przemyślu, jako zastępca członka zarządu.

Walne zebranie zwołuje się publicznem ogłoszeniem i rozesłaniem okólnika wszystkim członkom spółki, a nadto ogłoszenie winno być przybite na tablicy dla ogłoszeń spółki przed jej lokalem. W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wyznaczonem do tego przez radę nadzorczą.

Wpisowe przystępującego do spółki członka wynosi 1 koronę, a udział członka przynajmniej 10 kor. Udział może być wpłacony odrazu w całości albo miesięcznie po 1 koronie.

Członek spółki odpowiada za zobowiązania spółki w obec osób trzecich solidarnie aż do dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią kładzie swój podpis przewodniczący zarządu, względnie jego zastępca, oraz drugi członek zarządu.

Przemyśl, dnia 13 września 1907.

L. cz. Firm. 226 7 Stow. II./169. (7405)

Wpis firmy

Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Siedziba stowarzyszenia: Okniany.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Oknianach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 19 kwietnia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, pożyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących, w ten sposób, że Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania jest nieograniczony.

Zarząd składa się: przełożony zarządu ks. Tadeusz Muszyński, zastępca przełożonego zarządu Antoni Koziarski i 3 trzech członków zarządu Tomasz Zakowicz, Józef Dwojak (syn Piotra) i Michał Jagusz (syn Kazimierza).

Podpis firmy (F.Z.) następować będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy Spółki położą swój podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia następować będą na tablicy w lokalu Spółki umieszczonej.

Udziały członków: jeden udział wynosi 10 (dziesięć) koron.

Odpowiedzialność jest nieograniczona.

Data wpisu 26 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 25 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 145/7 Rg. A. 28 (7775)

Wpis firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru Oddz. A.:

Siedziba firmy: Sucha.

Brzmienie firmy: Leibl Klappholz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem i towarów mieszanych.

Posiadacz (I) Leibl Klappholz.

Data wpisu: 6 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. Firm. 1084 sp. III. 256 (7645)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu", po niemiecku: „Erste galic. Spiritusraffinerie-Actiengesellschaft".

W skład Rady zawiadowczej wchodzą pp.:

1) Samuel de Horowitz, bankier we Lwowie, jako prezydent,

2) Emil Lederer, przemysłowiec we Wiedniu, jako wiceprezydent,

3) Leopold Löwy, kupiec w Badenie koło Wiednia,

4) Dr. Marcin Horowitz, przemysłowiec we Lwowie,

5) Jakób B. Dische, kupiec we Lwowie,

6) Filip Natansohn, bankier we Lwowie,

7) August Lederer, przemysłowiec we Wiedniu, jako członkowie.

W skład komitetu wykonawczego wchodzą pp.: Samuel de Horowitz, dr. Marcin Horowitz, Emil Lederer i August Lederer.

Prokurę udzielono: Józefowi Ungerowi i Adolfowi Chajesowi.

Do podpisywania firmy uprawnieni są: 1) obaj prokuranci łącznie, 2) Samuel de Horowitz z dr. Marcinem Horowitzem, lub z Emilem Ledererem, albo z Augustem Ledererem, lub też z jednym z prokurantów łącznie, 3) dr. Marcin Horowitz z Emilem Ledererem, albo z Augustem Ledererem, lub też z jednym z prokurantów łącznie, pod brzmieniem firmy; prokuranci z dodatkiem wskazującym prokurę.

Dzień wpisu: 3 sierpnia 1907.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 3 września 1907.

L. cz. Firm. 135/7 stow. II. 166 (7557)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zręcin.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zręcinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 9 czerwca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi udzielanie członkom kredytu, lokacye oszczędności i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę tworzą ksiądz Julian Krygowski, proboszcz w Zręcinie jako przełożony Zarządu, Józef Jasłowski (starszy) rolnik i naczelnik gminy w Zręcinie jako zastępca przełożonego Zarządu, Franciszek Kowalski, rolnik i naczelnik gminy w Świerzowy polskiej, Tomasz Janas i Władysław Socha, rolnicy w Świerzowy polskiej jako członkowie Zarządu.

Podpis firmy: Pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis przełożony Zarządu lub jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia umieszczone będą na tablicy znajdującej się na lokalu Spółki.

Udział członków: Każdy członek obowiązany jest wnieść przynajmniej jeden udział wynoszący 10 kor., jeden członek może mieć najwyżej pięć udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 3 sierpnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział IV.

Jasło, dnia 3 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 177/7 spół. I. 114 (7812)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Biała-Lipnik.

Brzmienie firmy: Maurycego Reicha następcy po niemiecku M. Reich's Nachfolger.

Prokurę: Wincentego Połomskiego wykreślono.

Data wpisu: 17 września 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 14 września 1907.

L. cz. Firm. 713 Stow. II. 139 (7659)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Radziszów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Radziszowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili, Józef Depowski przewodniczący zarządu i Wawrzyniec Radziszowski młodszy, członek zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: na walnem zgromadzeniu dnia 18 sierpnia 1907, Wawrzyniec Radziszowski młodszy rolnik w Radziszowie jako przewodniczący zarządu, Marcin Pająk rolnik w Radziszowie jako członek zarządu.

Data wpisu: 9 września 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 1002 Rg. B. 6 (7646)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Galicyjskie górnicze Towarzystwo akcyjne naftowe", „Galizische Petroleum Montan-Actien-Gesellschaft".

Członkowie rady zawiadowczej wybrani: na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów 12 lipca 1907, Wilhelm Götzl i dr. Juliusz Popper ponownie, tudzież dr. Izydor Petschek adwokat w Pradze.

Dzień wpisu: 7 września 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 7 września 1907.

Doniesienia prywatne.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY
ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po **35 hal.** za egzemplarz z przesyłką pocztową.
Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

1907. **Rok IX.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy
poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Treść pisma w kwartale III.: Zeszyt 7 i 8 (skonfiskowany) zawiera: **Żeleński Wł.** 3 melodye z opery „Stara Baśń“. **Rzepko Wł.** Przyciągnęli przed kościółek, Melodeklamacya do poematu P. Lenartowicza p. t. „Racławice“. **Cleve H.** Burza. **Landry A.** Improwizacya. **Massenet J.** Białe motylki i **Sinding Chr.** Melodya. Nr. 9: **Rzepko Wł.** 2-gi Krakowiak do Racławic. **Berger Rud.** C'est la vie! Polka-Marsz. **Lasson P.** Listki jesienne, à la Valse i Rihowski A. Mazurek.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. **42**, z przesyłką pocztową kop. **50**, Kwartalnie rb. **1** kop. **25**, z przesyłką pocztową rb. **1** kop. **50**. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7**. Zeszyt pojedynczy kop. **50**.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO
(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznacza się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli
dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**
Redaktor i wydawca **Leon Chojecki.**
Agencya na Galicyę we Lwowie biuro dzien. St. Sokołowskiego Pasaż Hausmana 9.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza
ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie
codziennie świeżo palona



1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. . . . . 1 kor. 60 hal.
1/2 „ „ „ „ Nr. II. . . . . 1 kor. 80 hal.
1/2 „ „ „ „ Nr. III. . . . . 2 kor. 20 hal.
1/2 „ „ „ „ Nr. IV. . . . . 2 kor. 40 hal.
1/2 „ „ Melange cesarska Nr. V. . . . . 2 kor. 80 hal.

poleca
Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,
naprzeciw katedry.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie franco.
Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.